

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ CZWARTEK, 19-GO MAJA 1927 ROKU

CENA NUMERU 20 GROSZY.

136

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPÓLUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Gwałtowny huragan

w powiecie nowogrodzkim.

Nowogródek, 18 maja.

Wczoraj o godz. 17-ej nad wsią Sieną w powiecie nowogrodzkim przeciągnął gwałtowny huragan, który zniszczył doszczętnie 8 stodół i poważnie uszkodził kilka domów. Huragan szalał około pół godziny. Bezpośrednio po huraganie spadł grad wielkości włoskiego orzecha. Straty w budynkach wynoszą około 10 tysięcy złotych; strat w zasiewach jeszcze nie ustalono.

Starcie ze zbiegłymi więźniami

na granicy litewskiej.

Wilno, 18 maja.

W pobliżu granicy litewskiej między Taurogami a Daukirdami na terytorjum polskiem, wywiązała się strzelanina z 8 uzbrojonymi bandytami, zbiegłymi z więzienia w Brześciu nad Bugiem.

W chwili, gdy bandyci chcieli przekroczyć granicę, zauważył ich patrol KOP-u, któremu bandyci usiłowali stawiać opór.

Po krótkiej strzelaninie osaczono zbiegów i zmuszono do poddania się. Znalaziono przy nich oprócz broni znaczną sumę pieniędzy.

Dyktator Turcji Kemal Pasza

żeni się z pensionarką.

Rzym, 18 maja.

Z Angory donoszą:

Sensację w całej Turcji wywołał zapowiedziany na najbliższe dni ślub Mustafy Kemala-Paszy z 17-letnią panienką Aiszą Djemacz.

Dyktator Turcji, podczas inspekcji jednej ze szkół żeńskich w Brusie, poznał tam niezwykle zdolną uczennicę i po powrocie do stolicy wyznaczył jej stypendjum na dalsze studia zagranicą.

Gdy dupilka Kemala Paszy przybyła do Angory celem załatwienia uciążliwych formalności paszportowych, oczarowała dyktatora do tego stopnia, że poprosił o jej rękę.

Przyszła małżonka niekoronowanego władcy Turcji jest córką ubogich ziemian, zbiegłych z Czarnogórze.

Nowy lot Paryż-Moskwa

Le Bourget, 18 maja.

Por. Thoret rozpoczął dzisiaj o godz. 5-ej po południu na samolocie lekkiego typu, zaopatrzonym w motor 40-konny, lot Paryż — Moskwa bez zatrzymania się.

Wojska Chin południowych

znów poniosły klęskę.

Pekia, 18 maja

Gen. Wu-Pei-Fu miał odnieść zwycięstwo nad wojskami Teng-Sen-Szi, którego armji stanowiła główny punkt oporu dla wojsk Czang-Tso-Lina. Wojska południowe cofają się w kierunku Hankou.

Nowe trzęsienie ziemi w Bułgarii.

Belgrad, 18 maja.

W całym kraju dało się odczuć ponowne wstrząśnienie, które jest 46 z rzędu.

Porządek musi być

w województwie, starostwie, szkole i na poczcie
Ministrowie trzech resortów urządzają niespodziewane wypadki, tropiąc anarchję i nieład w naszej administracji.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj minister poczt i telegrafów Miedziński zjawił się niespodziewanie na głównej poczcie w Warszawie na placu Napoleona i dokonał szczegółowej inspekcji.

Inspekcję przeprowadził minister dla stwierdzenia, czy ostatnie jego zarządzenie o racjonalnym załatwianiu interesantów i uprzejmym ich traktowaniu jest wykonywane przez urzędników.

W najbliższym czasie minister Miedziński podejmie podobne niespodziewane inspekcje w szeregu urzędów pocztowych na prowincji.

**

Onegdaj wieczorem minister oświaty dr. Dobrucki w towarzystwie dyrektora departamentu szkolnictwa średniego p. Zagórskiego wyjechał z Warszawy w niewiadomym kierunku.

Wczoraj rano przybył on do Grudziądza i kolejno zjawił się w tamtejszych

gimnazjach, gdzie asystował przy ustnych egzaminach maturalnych, celem zorientowania się w ich poziomie.

Pobył pana ministra w Grudziądzu potrwał 1 dzień, poczem dr. Dobrucki udał się do innych miast.

Minister spraw wewnętrznych Składkowski wizytował w ciągu dwóch dni ostatnich Małopolskę wschodnią, przenośząc się szybko autem z miejsca na miejsce, przeprowadzając inspekcję starostw.

Po zwiedzeniu Kołomyi udał się na granicę rumuńską, gdzie wizytował poszczególne posterunki granicznych komisariatów policji, przybył następnie do Śniatynia i wreszcie do najbardziej na południowy wschód wysuniętego powiatu kosowskiego.

Powrót ministra Składkowskiego do Warszawy spodziewany jest w piątek.

Poznań, 18 maja.

(PAT). W dniu wczorajszym przybył do Poznania samochodem p. minister robót publicznych Moraczewski.

Minister odbył w godzinach rannych dłuższą konferencję z p. wojewodą poznańskim oraz dokonał lustracji wydziału robót publicznych urzędu wojewódzkiego. Następnie zwiedził minister w towarzystwie prezydenta miasta Ratajskiego oraz naczelnika wydziału robót publicznych w województwie Rzepeckiego, prace budowlane i ziemne na terenie województwa poznańskiego.

Po śniadaniu u p. wojewody udał się p. minister na inspekcję dróg na terenie województwa poznańskiego.

Mąż może bić swą żonę

jeśli na to zasłuży.

Taki wyrok wydał sąd francuski.

Paryż, 18 maja.

Podczas procesu rozwodowego małżeństwa w przedmieściu Anterre sąd przyznał małżonkowi prawo bicia żony, jeśli jej zachowanie to usprawiedliwi.

Mac Donald

wraca do Anglii we wtorek.

Londyn, 18 maja.

Powracającego z Ameryki przywódcę Labour Party, p. Ramsay Mac Donald powitają we wtorek w porcie Southampton delegaci komitetu wykonawczego frakcji parlamentarnej stronnictwa z Arthurem Hendersonem na czele.

Konflikt między Prusami i Rzeszą

został załagodzony.

Berlin, 18 maja.

Akcja pośrednicząca stronnictwa centrowego, zmierzająca do załagodzenia sporu między rządem pruskim a rządem Rzeszy doprowadziła już do pierwszych kroków bezpośrednich. Pruski minister Braun przesłał kanclerzowi obszerny memoriał, wyliczający wszystkie fakty, w których Prusy zostały jego zdaniem pokrzywdzone i potraktowane niesprawiedliwie w porównaniu z innymi krajami Rzeszy.

Kanclerz potwierdził odbiór memoriału i zapowiedział rozpatrzenie wszystkich żądań pruskich przez gabinet Rzeszy.

Primo de Rivera

nie chce przyjąć orderu królewskiego.

Paryż, 18 maja.

Donoszą z Madrytu, że prezes ministrów Primo de Rivera odmówił przyjęcia orderu „Złotego Runa”, najwyższego odznaczenia hiszpańsk., które mu król zaofiarował z okazji uroczystości obchodu 25-cio lecia koronacji.

Gen. Rozwadowski zwolniony z więzienia

Będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj z więzienia karnego w Wilnie z rozkazu władz rządowych zwolniony został gen. broni Rozwadowski.

Generał Rozwadowski aresztowany był równo rok temu (rocznica aresztowania przypada na dzień wczorajszy) pod zarzutem uczestniczenia w nielegalnych transakcjach handlowych, prowadzonych przez kooperatywę pod firmą „Zjednoczenie Pracy”.

Po zakończeniu śledztwa i sporządzeniu aktu oskarżenia nie już nie stało na przeszkodzie dla uwolnienia generała Rozwadowskiego.

Gen. Rozwadowski przybył z Wilna do Warszawy wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem i będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

Rok pracy marszałka Piłsudskiego

w oświetleniu prasy niemieckiej.

Berlin, 18 maja.

„Germanja” podaje dzisiaj korespondencję swojego korespondenta warszawskiego, omawiającą ostatni rok rządów w Polsce.

Dziennik omawia dodatnie i ujemne strony rządów marszałka Piłsudskiego. Za ujemną uważa fakt, że Piłsudski nie przeprowadził na wielką skalę tej reformy społecznej, którą mógł przeprowadzić. Spowodowało to rozczarowanie i niezadowolnienie przedewszystkiem tych, którzy w oczekiwaniu reform poparli za mach Piłsudskiego.

Z drugiej strony sanacja stosunków w administracji państwem została całkowicie przeprowadzona, a to było właśnie hasłem jego rządów. W armji zapanowały zupełnie nowe stosunki. Przyczyny

niechęci Piłsudskiego do ogłoszenia się dyktatorem stały się jawne dopiero po pewnym czasie. Chciał on zmusić naród cały do twórczej pracy, a nie wytwarzać sytuacji, w której dyktator wszystkoby za nich zrobił. Nie należy jednak przeceniać sił Piłsudskiego, który w wielu punktach ujawnia słabą aktywność jak w kwestjach społecznych i finansowych.

W polityce zagranicznej rząd Piłsudskiego dąży do utrwalenia pokoju. Mimo antypatii do Rosji Piłsudski doszedł do przekonania, że trzeba pozostawać w poprawnych stosunkach ze swoimi sąsiadami. Należy stwierdzić dążenie Piłsudskiego do spokojnej pracy konstytucyjnej. Rząd Piłsudskiej jest silniejszy niż inne i ugruntowany na stałe

Nowy parlament i nowy rząd w Austrii.

Wiedeń, 18 maja.

Odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady narodowej. Dotychczasowy prezydent rady narodowej Miklas (chrześcijańsko-socjalni) został jednomyślnie znowu wybrany. Również wybrani zostali dotychczasowi wiceprezydent Eldersch (social-demokrata) i dr. Waber (niemiecko-narodowy).

Wiedeń, 18 maja.

Stosownie do uchwały głównego komitetu parlamentu nowy kanclerz dr. Seipel stworzy nowy gabinet z tą jedną zmianą, że wicekanclerzem zostanie przedstawiciel partii chłopskiej Hartleb, zaś dotychczasowy kanclerz dr. Kinghofer obejmie tę sprawiedliwości.

Dziennikarze sowieccy przybywają do Warszawy.

Warszawa, 18 maja.

W tych dniach przyjeżdża do Warszawy trzech dziennikarzy sowieckich z Charkowa, p. Michał Postalowski, Benjamin Furer, redaktor gazety „Radiańskie Siewo” i Borys Liščyc, redaktor gazety „Proletarij”. Dziennikarze zabawią kilka dni w Warszawie, poczem udadzą się do Niemiec i Czechosłowacji.

Walki francuskie w teatrze Apollo.

I PARA.

Prohaska — Debie.

Trafiał wreszcie swój na swego. Obaj brutalni zapaśnicy rozpoczęli istną bójkę, szczególnie Prohaska zapomniał się zupełnie.

Wobec istnej bijatyki zmuszony był arbiter przerwać walkę.

II PARA.

Kawan — Neström.

Neström walczył wyjątkowo dobrze i często nawet atakuje. W 25 minucie, w których miał po gwizdku sędziego zostaje Neström przygwożdżony, lecz zwycięstwo zostaje unieważnione.

III PARA.

Wildman — Szczerbiński.

Przewaga Wildmana, który zwycięża przeciwnika w 23 minucie złamaniem mostu.

IV PARA.

Sztekker — Thomson.

Piękna walka. Przewaga Sztekkera, który zwycięża w 33 minucie.

Dziś walczą:

Czarna Maska — Debie.

Wildman — Brylla.

Sztekker — Prohaska (rostrzygająca)

Petersen — Neström (rozstrzygająca)

Uroczysty obchód rocznicy

przełomu majowego.

Egzekutywa okręgowa związku na prawy Rzeczypospolitej urządza w dniu 19-ym maja r. b. o godzinie 19 m. 30 w sali związku pracowników miejskich, ulica Zachodnia 66, parter, uroczysty obchód rocznicy przełomu majowego.

Przemawiać będą: Poseł Antoni Anusz na temat: Znaczenie przełomu majowego i rola w nim Marszałka Piłsudskiego;

Członek egzekutywy okręgowej p. Klemens Biłski na temat: Przełom majowy w Łodzi;

Sekretarz egzekutywy naczelnej związku naprawy Rzeczypospolitej p. Kapuściński na temat: Związek naprawy Rzeczypospolitej na tle przełomu majowego.

Londyn i Paryż przeciwko Rosji.

Wizyta prezydenta Francji w Londynie posiada ścisły związek z utworzeniem nowego frontu anty bolszewickiego w zachodniej Europie.

Londyn, 18 maja.

Chamberlain odbył dłuższą rozmowę z Briandem. W rozmowie tej wziął udział pod koniec także i premier ministrów angielskich Baldwin. Baldwin rozmawiał z Briandem na temat sytuacji wytworzonej przez rewizję w gmachu delegacji sowieckiej. Była mowa o poruszeniu kwestji propagandy sowieckiej na terenie jakiegoś ciała międzynarodowego, jak Liga narodów.

★

Londyn, 18 maja.

Uroczystości z powodu pobytu prezydenta Francji, Doumergue, w Londynie dzisiaj osiągnęły swój punkt kulminacyjny. W historycznej sali Guild Hall

na bankiecie pojawi się przeszło 2000 osób z rodziną królewską na czele. Równocześnie odbywają się rozmowy polityczne, w których bierze udział zarówno Chamberlain i Briand jak i podsekretarze stanu w angielskim urzędzie do spraw zagranicznych, tudzież ambasador angielski w Paryżu i ambasador francuski w Londynie.

**

Paryż, 18 maja.

„Humanite”, organ francuskich komunistów, ogłasza artykuł wstępny, w którym wyraża przekonanie, że pobyt prezydenta Doumergue w Londynie jest punktem zwrotnym w akcji państw burżuazyjnych przeciwko proletariackiej

Rosji. Zdaniem „Humanite”, podpisany zostanie w Londynie francusko-angielskie przyznanie skierowane przeciwko Rosji.

**

Londyn, 18 maja.

Prezydent Doumergue wydał wczoraj w gmachu ambasady francuskiej wielki bankiet na cześć pary królewskiej. Na bankiecie tym byli obecni prawie wszyscy znani politycy. Bankiet odbył się z nadzwyczajnym przepychem.

**

Londyn, 18 maja.

(PAT). Prezydent Doumergue udał się dzisiaj w karetę dworską do Guild hall, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia prezydentowi adresu powitalnego od korporacji city londyńskiej. Po tej ceremonii wydaną w Guildhallu na cześć prezydenta śniadanie, na którym obecni byli również książę Henryk i książę Arthur of Connaught. Karetę dworską, w których jechali prezydent Doumergue, p. Briand, synowie królewscy i członkowie dworu eskortowane były przez szwadrony honorowe kawalerji przybocznej króla. Ukazanie się prezydenta Doumergue'a na ulicach city wywoływało wszędzie entuzjast. okrzyki na cześć prezydenta króla Jerzego i obu krajów.

Dziś wieczorem sir Austen Chamberlain wyda na cześć prezydenta Doumergue'a bankiet w salonach Foreign Office.

**

Berlin, 18 maja.

Kolportowano w ciągu dnia wczorajszego pogłoskę, wedle której dokument poszukiwany przez policję londyńską w sowieckiej delegacji handlowej ma rzekomo zawierać opracowany przez Anglię i Francję plan wspólnej akcji zbrojnej przeciw Niemcom oraz Rosji, na wypadek, gdyby Niemcy zerwały politykę Lokarneńską i nawiązać chciały bliższy kontakt z sowietami. Pogłoska ta, jak zaznacza „Der Tag”, wywołała w Berlińskich kołach dyplomatycznych niezwykłe poruszenie.

Vossische Ztg.“ notując tę pogłoskę, zwraca uwagę, że należy wiadomość taką przyjąć z wielką rezerwą, ponieważ nie jest wykluczone, iż ukrywa się za nią manewr obliczony na pozyskanie Niemiec dla orientacji prosowieckiej.

Ostatnia tama na rzece Missisipi przerwana.

Mieszkańcy terenów objętych powodzią cudem uratowani.

Londyn, 18 maja.

(ATE). Ostatnia wielka tama na terenie objętym powodzią Missisipi pękła. Stało się to w miejscowości Atchafalaya pod Melville.

Przerwanie tej tamy zaskoczyło zupełnie mieszkańców we śnie. Pomimo tego, że rząd wydał rozkaz ewakuacji ludności w poniedziałek wieczorem, mieszkańcy tych miejscowości na podstawie informacji dostarczonych im przez własną służbę wywiadowczą, spali spokojnie. Na stacji kolejowej stały 4 pociągi pod parą, które miały zabrać ewakuowanych wraz z przerwaniem tamy. Tymczasem tuż po północy tamy niespodziewanie pękła, i wody rozlały się z niesłychaną szybkością, zalewając także dworzec i pociągi. Wskutek tego wszyscy mieszkańcy zostali odcięci i skazani na zagładę. Na szczęście urzędnik stacji kolejowej zdołał nadać ostatnią depechę o groźnym przerwaniu tamy i wysłano około 100 łodzi motorowych, które zabrały większość mieszkańców z zalanej osady.

Były dygnitarz magistratu m. Warszawy

falszował książeczki P. K. O. i podejmował większe sumy w Łodzi.

W dniu wczorajszym łódzkie władze śledcze aresztowały niejakiego Adama Bogusława Zielińskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Pięknej 28, byłego referenta wydziału budowlanego w magistracie stołecznym i buchaltera banku, który w ostatnich czasach stoczył się na nizinę życia i popełnił cały szereg oszustw.

Zieliński, po utracie posady w banku, zadzierżgnął bliższe stosunki z warszawskimi mefami społecznymi. Stały bywalec sal bilardowych i rozmaitych spelunek był

ulubieńcem dam z półświatka.

Znajdując się w kłopotach pieniężnych, Zieliński, który lubiał elegancko się ubierać, sfalszował weksle i odsiedział za to dwa miesiące w więzieniu.

Gdy wy dostał się na wolność postanowił w szybkim czasie dorobić się majątku. Korzystając z tego, iż w Warszawie znajduje się szereg filij P. K. O., w każdej z nich wpłacał po złotówce, otrzymując na tej podstawie sześć książeczek oszczędnościowych.

W książeczkach tych wywabił drobne sumy i wpisał na ich miejsce wkłady w wysokości 300 i 500 złotych,

falszując pieczątki i podpisy.

Zieliński obawiał się w Warszawie podjąć pieniądze i w tym celu wyjechał do Łodzi.

W ciągu kilku dni oszust odwiedził niemal wszystkie łódzkie filje pocztowe przedstawiając książeczkę P. K. O. i na tej podstawie wydawano mu drobniejsze sumy.

W ten sposób pobrał naogół w Łodzi i w Zgierzu 600 złotych.

Tymczasem dyrektor łódzkiego urzędu pocztowego otrzymał wiadomość z Warszawy, iż jakiś oszust podejmuje w różnych filjach P. K. O. większe sumy, na zasadzie fałszywych książeczek. Dyrektor poczty łódzkiej skomunikował się z urzędem śledczym, który powiadomił wszystkie miejscowe oddziały P. K. O., by

starannie przeglądali książeczki wszystkich zgłaszających się po odbiór pieniędzy.

Gdy Zieliński zgłosił się do urzędu pocztowego przy ulicy Piotrkowskiej 17 i przedstawił książeczkę P. K. O. na nazwisko Michniewski vel Tomasz Krupski przytrzymało go.

Sprowadzony do urzędu śledczego, przyznał się do oszustw.

Znaleziono przy nim sześć książeczek P. K. O. wystawionych na nazwisko Michniewskiego vel Krupskiego, które otrzymał na zasadzie książeczek wojskowej.

Sledztwo dotychczas nie ustaliło, w jaki sposób zdobył on te książeczki wojskowe.

Oszust posiadał przy sobie również dziewięć kałamarzy z rozmaitemi atramentami.

Dochodzenie w sprawie oszustw w P. K. O. zatacza coraz szersze kręgi, gdyż w ostatnich czasach rozmaici osobnicy podejmowali większe sumy na zasadzie fałszywych książeczek.

Groźba przesilenia rządowego w Grecji.

Budapeszt, 18 maja.

Dzienniki donoszą z Aten, że z powodu zamiaru mianowania Politisa posłem greckim w Paryżu, co spotkało się z opozycją ze strony rojalistów, grozi wybuch przesilenia gabinetowego.

Pożar lasów na Syberji.

Moskwa, 18 maja.

W prowincji Czilok na Syberji wybuchły kolosalne pożary lasów, które pochłonęły tak wielkie obszary leśne, że z rozmiarów szkody władze sowieckie jeszcze nie zdają sobie sprawy.

SALA FILHARMONJI.

DZIŚ, 8 30 wiecz.

KONCERT

GRZEGORZA

Ginzburga

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

„RENARD”

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA, Marszałkowska 129

Tel. 320-88

Uprzejmie, przypomina Sz. Klienteli że maj, czerwiec i lipiec są najodpowiedniejszymi miesiącami w celu przerobienia lub odświeżenia futra.

Kołtuny.

Warszawa 18 maja.

Za trzy dni stanie Warszawa przed urnami wyborczymi. Wybory te aczkolwiek mają na celu tylko stworzenie nowej rady miejskiej w stolicy, posiadają jednakże znaczenie ogólnopolskie. Warszawa była tym punktem, z którego wyszedł przewrót majowy, własnymi nieomal siłami obalili rząd Witosa, przyjmowała żywy udział w walkach ulicznych. Obecnie zdaje egzamin swęj rzeczowości, egzamin, który ma udowodnić, czy istotnie pomajowa ideologia zdołała zaszczerpić tu nowy sposób myślenia, czy też podawanemu rządowi w stolicy kołtunieria, która tylko w pewnym momencie zagapiła się wobec nowych sił, występujących na arenę społeczną i polityczną.

Egzamin odbywa się w warunkach nader niepomyślnych. Jego rzeczowość jest poważnie zagrożona. Endecja wszystkich odcieni zrozumiała doskonale, że gdyby na szalę wyborów położyc programy polityczne, gra mogłaby się dla niej źle skończyć. Dlatego też sięgnęła do arsenału niewyczerpanych środków demagogicznych i wydobyla groźną bron zwierzęcych instynktów masy. Zapylony nieco i spleśniały w ostatnich czasach, ukazał się nagle oręż antysemitki. Przeglądamy całą literaturę przedwyborczą, która Warszawa jest w obecnej chwili zawałona i we wszystkich poczynaniach endecji widzimy jeden jedyny motyw przewodni: obrona stolicy przed „zalewem żydowskim”. Jakgdyby nie istniały żadne inne zadania gospodarki komunalnej, jakgdyby świat zaczął się i kończył na żydach. Przechodzi się do porządku dziennego nad dotychczasowymi rządami miejskimi tej samej klki, nad tysiącami skandalami i aferami, popełnionymi w ciągu długich lat przez tych samych „ochroniaczy polskości” stolicy, i wpaja się w bezkrytyczny tłum, że oto jedynym postulatem warszawskiego życia jest walka na śmierć i życie ze spółobywatelami.

Notujemy to zjawisko tylko, jako obrzydliwy objaw zwyrodnienia endecji. Dyskusja jest tu niepotrzebna: szanujemy zbyt kulturowo czytelnika i siebie, aby podobny program rozpatrywać w płaszczyźnie rzeczowej... Nic tu naturalnie niema do rzeczy, że po przeprowadzeniu wyborów endecja łączy się często z radzieckim kołem żydowskim przy rozmaitych sprawach, a często to stałe, jak to np. widzimy w Łodzi.

Brak wszelkiej rzetelności i politycznego sumienia jest główną niecią przewodnią obecnych wyborów w stolicy.

Wobec takiego stanu rzeczy nie można przewidzieć, jaki wypadnie rezultat. Każdy wie, jak trudno jest zarobić pieniądze uczciwą pracą, a jak łatwo jest na krótką metę zdobyć je złodziejstwem. Jak niezwykle ciężkim zadaniem jest operowanie wśród mas realnymi hasłami politycznymi, a jak lekko można zdobywać mandaty bandytyzmem demagogicznym, ideowym rozbojem. Endecja łączy się metody złodziejskiej, występnej nieomal, takiej do której nawet przywódca narodowej demokracji co poważniejsi nie chcą się osobiście przyznać, by nie wystawiać sobie świadectwa umysłowego ubóstwa. Na front wtedy pcha się Chamecówna, sfory płatnych agitatorów, zastępy anonimowych reporterów, puszczających w świat celowo złośliwe pogłoski, zapelniających szpalty dzienników endecckich trucizną przyziemnego szowinizmu.

Walka tego rodzaju metodami jest

Cała armja partji i partyjek ubiega się o względy wyborców w Bułgarii.

Sofia, w maju 1927.

Życie polityczne Bułgarii stoi już od szeregu tygodni pod znakiem ożywionej agitacji przedwyborczej. Ostatni parlament bułgarski, którego kadencja skończyła się w ubiegłym miesiącu, liczył ogółem 247 posłów, w tem 141 przedstawicieli koalicji rządowej (t. zw. Demokratyczny Sgvor), 18 demokratów, 13 radykałów, 29 socjal-demokratów, 23 rolników (t. zw. „družbaszów”) 7 „Dragiczistów” (związek chłopski), 6 komunistów, występujących oficjalnie pod firmą „niezależna partja pracy”, 2 komunistów, 6 narodowych liberalów i 2 przedstawicieli partji narodowej.

W związku z ogólnym wzrostem ludności Bułgarii, nowy parlament liczyć będzie o 27 posłów więcej, a więc ogółem — 278 osób — to znaczy, że — w myśl konstytucji bułgarskiej — jeden poseł przypadać będzie na 20.000 wyborców. Czynne prawo wyborcze przysługuje w Bułgarii każdemu mężczyźnie, który ukończył lat 21, z biernego prawa wyborczego korzystają natomiast wszyscy mężczyźni po ukończeniu lat 30.

Walka wyborcza ma w Bułgarii na ogół spokojny przebieg, co niewątpliwie przypisać należy w wielkiej mierze ściśtemu przestrzeganiu przepisów o wolności zebrań politycznych.

W miesiącach marca i kwietniu odbyły się w Sofji konferencje centralnych komitetów wszystkich stronnictw politycznych celem określenia taktyki wyborczej poszczególnych stronnictw. Na konferencjach tych omawiana była również sprawa zmiany obowiązującego dotychczas w Bułgarii systemu wyborczego, uchwalonego w roku 1922 za rządów Stambolińskiego. Liczni politycy bułgarscy już od szeregu lat domagali się zreformowania obecnej ordynacji wyborczej, która przez wzgląd na wysoki dzielnik wyborczy jest nad wyraz mekorzystna dla mniejszych — a w Bułgarii bardzo licznych — stronnictw politycznych.

Rząd Ljapczewa przedłożył wobec tego parlamentowi w miesiącu marcu r. b. projekt ustawy, przewidujący zmianę ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia ilości okręgów wyborczych, które tem samym automatycznie by się

zmniejszyły, ułatwiając drobnym partjom uzyskanie mandatów. Ponieważ jednak większe stronnictwa polityczne (agrarjusze, narodowi liberalowie) część koalicji rządowej zajęły wobec wniosku rządowego stanowisko negatywne projekt ustawy o reformie ordynacji wyborczej nie uzyskał aprobaty ze strony parlamentu.

Tak więc przyszłe wybory, których termin wyznaczony został na dzień 29 maja r. b. odbędą się na podstawie starej ordynacji wyborczej. Sądzono ogólnie, iż w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa mniejsze stronnictwa polityczne nawiążą między sobą jaknajścisły kontakt i utworzą szerokie koalicje wyborcze. Dotychczas jednak w kierunku tym nic nie uczyniono, tak że według wszelkiego prawdopodobieństwa o względy wyborców ubiegać się będzie tym razem w Bułgarii cała armja najrozmaitszych partji i partyjek. A tych jest w Bułgarii aż nadto.

Przed dwoma laty obserwować można było wprawdzie pewne prądy konsolidacyjne w bułgarskim życiu partyjno-politycznym, ale już wkrótce się okazało, że chodziło tu jedynie o objaw przejściowy. W roku 1925 nastąpiło mia nowicie zjednoczenie partji Stambolińskiego z narodowymi liberalami i partją jedność narodową w jedno wielkie stronnictwo narodowo-liberalne. Jednakże już wkrótce potem, kiedy na skutek wydania ustawy o ochronie republiki stronnictwo komunistyczne zostało rozwiązane, a większość jego członków wstąpiła do zjednoczonej partji narodowo-liberalnej, — w obozie demokratycznym doszło do nowego rozłamu. Zjednoczona dopiero co partja narodowo-liberalna rozpadła się ponownie na cztery frakcje, a mianowicie na: partję jedność narodową, partję Stambolińskiego, lewicę narodowych liberalów.

Pod wpływem komunistów nastąpił niedawno rozłam również w stronnictwie agrarnym, które rozpadło się na dwie frakcje: Jedną bolszewizującą z Radolowem, drugą — wybitnie agrarną z Tomowem na czele. Podobny los spotkał też radykałów bułgarskich, którzy występują dziś jako dwie frakcje

Komunistki nie ograniczali się jednak tylko do szerzenia zamętu w obozie mieszczańskim, lecz w równej mierze starali się wnieść ferment do szeregów socjalistów bułgarskich, doprowadzając wreszcie i tutaj do rozłamu. Dzisiaj w Bułgarii działają więc dwie partie socjalistyczne: t. zw. partja koncentracji socjalistycznej, będąca ugrupowaniem bardziej umiarkowanym, i radykalna partja Pastuchja, współpracująca z komunistami.

Jedynym stronnictwem politycznym w Bułgarii, które uchronione zostało przed rozłamem, jest t. zw. „demokratyczny sgovor” t. j. stronnictwo rządowe, które przed 4 laty powstało na skutek zjednoczenia stronnictwa narodowo-postępowego z „narodnim zgoworem”, z częścią demokratów i radykałów. To też nie trudno przewidzieć, że przy obowiązującej w Bułgarii ordynacji wyborczej „demokratyczny sgovor” otrzyma w nowym parlamencie największą ilość mandatów. Dość znaczne szanse powodzenia ma również frakcja agrarna „Dragiczistów”, natomiast pozostałe stronnictwa polityczne przy obecnym stanie rzeczy na jakikolwiek większe sukcesy wyborcze stanowczo liczyć nie mogą.

R. T.

Nowy polski milioner.

Polskie pisma amerykańskie notują, że w mieście Hartford w stanie Connecticut, emigrant polak — Pakulski, który przed 35 laty zaczął tam pracować jako fryzjer, sprzedał świeżo swoją posiadłość za milion dolarów, wycofując się z interesów. Prowadził on restaurację z bilardem i kręgielnią. Obecnie będzie prosto milionerem.

Tajne knowania Habsburgów.

Odbuwają oni konwentykłe we Wiedniu, aby dostać się na tron węgierski.

(Telegram własny „Republiki”).

Wiedeń, 18 maja.

W ostatnich czasach węgierscy legitymiści wyzyskują grunt wiedeński dla celów wprowadzenia Ottona Habsburga na tron. W ciągu ostatnich tygodni kierownicy monarchistycznego ruchu austriackiego i węgierskiego odbyli w Wiedniu kilka wspólnych posiedzeń, utrzymywanych w zupełnej tajemnicy. Policja skonstatowała również, że członkowie domu Habsburgów pod rozmaitymi nazwiskami odbywają sekretne podróże do Wiednia.

„Abend” donosi, że w początkach bieżącego tygodnia bawił we Wiedniu brat b. cesarza, Maks Habsburg, który, jak wiadomo, jest opiekunem małoletniego Ottona.

Franciszka Habsburg, pomimo istniejącego prawa, odmawiającego jej pobytu w Austrii, jest jednak tolerowana

przez policję.

Marja Teresa Habsburg otrzymała w swoim czasie zezwolenie policyjne na pobyt we Wiedniu przez kilka dni, celem konsultacji lekarskiej, mieszka tu już jednak w swoim pałacu przeszło od dwóch lat.

Jakie tajemnicze interesy koncentrują Habsburgów we Wiedniu nie jest wiadome opinii publicznej. Są poważne podejrzenia, iż chodzi tu o przygotowanie przewrotu monarchistycznego, który ma wprowadzić Habsburgów na tron węgierski, a przy okazji, która może się nadarzyć, i austriacki.

„Abend” donosi dalej, iż hrabia Bethlen wydał obiad na cześć Albrechta Habsburga. W obiedzie wzięli udział między innymi: ambasadorzy hiszpański, włoski oraz poseł austriacki w Budapeszcie.

Pod lufami karabinów maszynowych niechlujny Meksyk kapie się, strzyże i doprowadza do czystości.

Rząd meksykański zabrał się do walki z chorobami zakaźnymi, które dziesiątkują ludność. Wystano więc oddziały sanitarne, uzbrojone w karabiny maszynowe i ręczne granaty — do osad i ferm, aby przeprowadzić „oczyszczenie kraju”.

Oddziały sanitarne, przybywszy na trudną i niewdzięczną. Najczęściej nie prowadzi do celu. Pod tym kątem widzenia sprawa wyborów w Warszawie przedstawia się nieświeżo. Głupich jest i łatwowiernych zawsze więcej, niż rozsądnych. Ta warszawska demokracja nie należy oczywiście do elementów światłych i mogących dać Polsce nową wartość.

Wybory będą w Warszawie egzaminem nie tyle określonych opinii politycznych, wiele raczej stopnia politycznego i intelektualnego rozwoju ludności.

P. Wł.

miejsce przeznaczenia, przeprowadzają dyzenterię ludzi i domów.

Mieszkańcy muszą się poddać przy musowej kąpieli w gorącej wodzie i stryżeniu włosów.

Akcja higieniczna rządu meksykańskiego natrafia w niektórych miejscowościach na opór.

Przedewszystkiem buntują się „indios” (potomkowie dawnych Azteków) Uważają oni kąpiel za rzecz niegodną poważnego człowieka.

Ozdobą indiosów są długie włosy misternie zaplatane w małe warkoczki.

Fryzurę taką robi dostojny obywatel lub wysokourodzona elegantka raz na kilka miesięcy, nie więc dziwnego, iż jest ona zbiornikiem wszelakiego niechlujstwa.

Pod groźbą karabinów maszynowych i granatów ręcznych poddają się indios stryżeniu włosów, kąpieli i dezynfekcji.

Dotychczas „oczyszczono” w ten sposób około ćwierć miliona meksykańczyków.

Dobry żart — tyńfa wart



TEATR MIEJSKI

Dziś po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza komedia widowiskowa w 5 aktach — „Kobieta i pajac“ — z Stefanją Jarkowską i Władysławem Krasnowieckim. Ceny najniższe. Jutro, w piątek, oraz następnie w niedzielę po południu, po cenach zniżonych — sensacyjna, pełna niesamowitych efektów i trick'ów komedia amerykańska H. Ridley'a p. t. — „Pociąg Widmo“.

W sobotę premiera efektownej, barwnej komedji w 4 aktach pióra dwóch popularnych niemieckich autorów dramatycznych R. Bernauera i R. Oesterreichera p. t. — „W rajskim ogrodzie“.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek wieczorem, dyrekcja wystawia w premierowej obsadzie wspaniały dramat historyczny „Królowa Jadwiga“. Spektakle wystawia i artystycznym wykonaniem zdobyły dla dramatu ogólne uznanie opinji. Zaznaczyć należy, że jest to już ostatni spektakl wieczorowy dramatu.

OPERA POMORSKA W „SCALI“.

Dzisiaj, w czwartek, 19 maja b. r. o godz. 8.30 wiecz. w teatrze „Scala“ (ul. Cegielińska 63) odbędzie się inauguracja opery „Żydówka“ Halevy'ego w imprezie świetnej opery pomorskiej z Torunia pod dyr. Jerzego Bojanowskiego. Inauguracja budzi niesłychane zainteresowanie i zaciekawienie szerokich sfer muzycznych. Opera „Żydówka“ fascynuje tragizmem akcji i gry aktorskiej, pięknoscią i skalą napięć dramatycznych arji, bogatych w melodie, wreszcie ogromną ilością osób, chórow i rycerstwa.

Jutro, w piątek, dnia 20 b. m. emocjonująca muzycznie opera Rubinstejna „Demon“ z występem J. Cywińskiej, znakomitej primadomy opery poznańskiej.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru „Scala“, ul. Cegielińska 18.

DZISIEJSZY KONCERT GRZEGORZA GINZBURGA.

Dziś, w czwartek, odbędzie się drugi i ostatni koncert Grzegorza Ginzburga, który będzie zarazem ostatnim koncertem w sezonie bieżącym. Jak wiadomo, Ginzburg na pierwszym swoim koncercie wstępnym bojem zdobył Łódź i gra jego na słuchaczach wywarła głębokie i niezatarte wrażenie. Cała prasa europejska zalicza tego młodego artystę do pierwszorzędnych wirtuozów doby współczesnej. Artysta grać będzie tym razem utwory: Bacha-Godowskiego, Rameau-Godowskiego, Chopina, Skriabina, Prokofiewa, Liszta i innych. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem. Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

KONSERTY W HELENOWIE.

Dziś o godz. 7 wiecz. koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera.

Jutro, w piątek, oraz stale w poniedziałki, wtorki i środy odbywać się będą w bieżącym sezonie koncerty znakomitego zespołu jazzbandowego.

Ulubione miejsce całej Łodzi, park Helenów, dzięki przeprowadzonym gruntownym przeróbkom, dużo zyskał na wyglądzie i dorównać może najpiękniejszym parkom w Europie.

WILHELM LICHTENBERG.

Morderca.

(Dalszy ciąg)

Komisarz spojrzął jeszcze raz na Diepla, pokiwał głową i zdjął słuchawkę telefoniczną z widełek.

— Hallo!, Tu mówi komisarz 5-go komisariatu... Jest u mnie pewien gość, który powiada, że zamordował swą kochankę Annę Sobielską. Ciało leży podobno na polu... Nie wierzę jakoś jego zeznaniom, on musi być pijany albo umysłowo chory... Ale mimo to — podaje fakty... Proszę wysłać policjantów, niech przeprowadzą rewizję na polu i proszę mnie zaraz zawiadomić o wyniku... Gościa tego zatrzymam tutaj...

Alois Diepel skinął zadowolająco głową. Widać było że zależało mu właśnie na sprawdzeniu tej sensacji i zaczął rozmawiać o pogodzie jakgdyby się działo tu w charakterze świadka w jakiejś blażej, głupiej sprawie.

Komisarz podszedł bliżej do zbrodniarza.

— Panie Diepel, biada panu, jeśli pan sobie z nas zakpił, słyszy pan?... Od pana troszkę czuć wódkę... Na polu prze prowadzą rewizję... Za dziesięć minut be-

dę miał odpowiedź... Jeżeli okaże się, że to jest nieprawda!...

Morderca zamyslił się na chwilę i rzekł powoli bez żadnego akcentu:

— Muszą ją znaleźć...

— A więc opowiedz pan jak to się stało?

Diepel milczał i nieprzytomnym wzrokiem patrzył w pustą przestrzeń.

Komisarz spojrzął nań groźnym wzrokiem.

— Aha, teraz pan się zastanawia nad tem, co powiedzieć!... Pan kłamie!

Morderca zerwał się nagle z krzesła:

— Pan mi nie wierzy?... Pan sądzi, że ja kłamie?... Mam przed sobą ten straszny obraz!... Wszystko trwało może pięć minut...

— Więc jak to było?

— Powiedziała mi to prosto w oczy.

— Co panu powiedziała?

— Że wyjdzie za mąż za innego!... Że nie chce mnie więcej znać!... Wtedy złapałem ją o, tak, widzi pan komisarz... o, tak...

Objął komisarza w pól i chciał powtórzyć te same manipulacje.

— Niech pan mnie puści, tak... I proszę opowiadać, nie dotykając mnie wcale.

— Pokazuje panu jak to było, bo

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowolnie oddał się w ręce policji. Dlaczego pan nie próbował uciec, żeby uniknąć kary?...

Morderca pokrząsnął głową.

— Poco?... Tęby się na nic nie przydało... Później czy wcześniej złapałoby mnie wszystko jedno... Lepiej więc wcześniej... Tak... I oto jestem...

pan mi nie chce wierzyć... Pan powiada przecież, że ja kłamie... Mogę panu pokazać każdy ruch... A więc widzi... pan o, tak ja złapałem i rzuciłem na ziemię... Ale niech się pan nie obawia, nie panu nie zrobię... Może pan sobie wyobrazić jak to wygląda, gdy dwa ciała tarzają się po ziemi... Najpierw objąłem ją tak, za szyję... Tak... o... A potem...

— No, a potem?... Pokaż pan następny ruch... Może pan na mnie pokazywać...

Alois Diepel zatrzymał się nagle i twarz jego znowu przybrała obojętny wyraz. Po chwili ciągnął dalej:

— Ach, tak — potem... Pan dowie się wkrótce, co było dalej... Tam na polu... Napewno ją znajda... Poco mam panu tyle opowiadać?...

Komisarz zamyslił się na chwilę, poczem rzekł:

— Słuchaj pan, panie Diepel, przecież to jest rzadki wypadek, żeby morderca w pół godziny po dokonaniu mordu dobrowol

Wiadomości i zezace.

MAJ
19
CZWARTEK

Dziś Piotra Celestyna
Jutro Bernardyna
Wschód słońca 3.37
Zachód o g. 19. 6
Wschód ksi. 4. 21 9
Zachód o g. 8.01
Długość dnia: 15,01
Przeżyło dnia: 7,57

Poborowi hacznosć.

Kto ma się stawić aziś.

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Traugut... 10 winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkał w obrębie 1-go komisariatu policji, których nazwiska zaczyniają się na litery A. B. C. D. E. F.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową tegoż rocznika, i tego samego komisariatu, o nazwiskach na literę G. H. Ch. I. J.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Zakatnej 82 winni stawić się do poborowi rocznika 1906 z obrębu 8-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową zamieszkał w obrębie tegoż komisariatu o nazwiskach na litery G. H. Ch. I. J. K.

Z obszaru starostwa łódzkiego winni stawić się przed komisją poborową w lokalu P. K. U. Łódź - powiat (Piotrkowski, 187) poborowi gminy Brójce.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową gmin Rąbień i Czarnocin. b.

Nowe linie tramwajowe na ul. Przejazd i Kilińskiego.

Plany inwestycyjne dyrekcji K. E. Ł. zawierają m. in. budowę nowej linii tramwajowej na ul. Przejazd, w celu połączenia głównej arterji komunikacyjnej z pocztą oraz linii przez ulicę Kilińskiego. Do budowy tych linii poczynione już zostały przygotowania. W tym celu na trasie nowych linii zarówno na ulicy Przejazd jak i na ulicy Kilińskiego założone zostały już miedziane przewodniki na ustawionych już poprzednio słupach. Rozpoczęcie budowy toru tramwajowego musiało ulec pewnej zwłoce, a to z powodu niedostatecznej ilości podkładów metalowych, łączących ze sobą szyny. W najbliższym czasie znaczniejsza liczba tych podkładów żelaznych zostanie do Łodzi sprowadzona, o co kierownictwo techniczne robót inwestycyjnych K. E. Ł. podjęło w swoim czasie energiczne starania. Budowa nowych linii będzie mogła się rozpocząć już w pierwszych dniach czerwca. (E)

Wielki zakład roentgenowski buduje kasa chorych.

Na wtorkowym posiedzeniu zarządu Kas Chorych omawiano obszernie projekt utworzenia wielkiego zakładu rentgenowskiego oraz oddziału lamp kwarcowych, który to zakład jest wprost niezbędnym dla tak wielkiego środowiska jak Łódź, zwłaszcza z uwagi na brak i niedostatecznie wysoki poziom tych koniecznych urządzeń w prywatnych lecznicach czy szpitalach łódzkich.

Po ożywionej dyskusji postanowiono zakupić wielki dom przy Alejach Kościuszki 19, należący do przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego „Hirsberg i Birbaum”. W ten sposób tylko bowiem uda się utworzyć zakład na wielką skalę, odpowiadający potrzebom półmilionowego przeszło miasta pozbawionego prawie zupełnie tego rodzaju instytucji leczniczych, które na zachodzie Europy pierwszorzędną grają rolę. (E)

**Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22**

Gorączka przedwyborcza w magistracie.

Napięte zgłaszane są wnioski, mające zrehabilitować dotychczasową działalność władz miejskich

Radni z opozycji utrudniają tę przejrzystą robotę.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej, na którym rozpatrywano szereg aktualnych spraw, będących na rzędku dziennym dziesiętnej sesji plenarnej rady.

Wobec tego że magistrat ciągle pamięta o bliskim rozwiązaniu parlamentu łódzkiego, na wstępie posiedzenia

zgłosił wniosek o utworzenie w roku bieżącym specjalnego sanatorium letniego dla biednych dzieci w Łagiewnikach, prócz sanatorium stałego, tam istniejącego. Koszta założenia sanatorium letniego wyniosą 26 tysięcy złotych. Korzystać z niego będzie 50 dzieci w ciągu 5 miesięcy.

Następnie omówiono sprawę zacią-

gnięcia dalszej pożyczki ze skarbu państwa na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Suma pożyczki wynosić ma 250 tysięcy zł., z czego 200 tys. przeznaczono na roboty kanalizacyjne, resztę zaś — na inne roboty sezonowe.

Zwrócić należy uwagę, że pożyczka ta zaciągnięta ma być na 6 procent w stosunku rocznym, płatnych zgóry przy otrzymywaniu pieniędzy, i spłacona być powinna już do 1 grudnia b. r.

Nie przypuszczamy, by magistrat, aż tak pilnie potrzebował pieniędzy, by zaciągnąć musiał pożyczkę na warunkach znacznie gorszych od „Ullenowskiej” na którą obecnie już wszystkie miasta sarkają.

R. Poznański zgłosił tedy wniosek, by przynajmniej uzyskane z takim trudem pieniądze zużyte były całkowicie na robociznę, materiały zaś zakupiono z funduszu miejskich. W ten sposób uda się zatrudnić większą ilość robotników, co będzie częściową rekompensatą za ciężkie warunki pożyczki.

Komisja wniosek powyższy oddaliła, choć niektórzy radni z większości, głosując przeciwko niemu oświadczyli, że pewni są, iż na plenum wniosek ten przejdzie. Nie tajono zresztą faktu, że na plenum radni głosują dla wywołania efektu na galerji.

W dalszym ciągu wywiązała się ciekawa i charakterystyczna dyskusja nad sprawą przekroczeń budżetowych, które wynoszą około 3 milionów złotych za rok 1926.

Celem dania możności radnym zorientowania się w powyższej sprawie, magistrat na miejscu rozdał wyszczególnienie „przekroczeń” w wydatkach, obejmujące około 1000 pozycji, nie dał jednakowoż pozycji „zmniejszenia”. Wywołało to sprzeciw radnych, którzy uważali, że winni otrzymać szczegółowy wykaz celem dokładnego zorientowania się i skontrolowania wszystkich pozycji.

Sprzeciwił się temu wiceprez. Groszkowski, który uważał, że radni winni interesować się tylko „przekroczeniami” gdyż zmniejszenie wydatków może być uskutecznione bez kontroli radnych!?

W końcu rozpatrywano sprawę udzielenia dodatkowego subsydjum teatrowi miejskiemu.

Teatr winien jest bowiem miastu z tytułu niezapłaconego podatku widowiskowego 29 tysięcy złotych. Magistrat uważał, że dług tego nie można anulować, gdyż wywołałoby to precedens dla innych instytucji, wobec czego proponuje, udzielenie teatrowi dodatkowego subsydjum w tej wysokości, a tą sumą teatr pokryje swój dług.

Podobne postawienie sprawy wywołało ostry sprzeciw radnych, którzy byli zdania, że należy raczej dług anulować, nie udzielając subsydjum, nieprzewidzianego w budżecie.

R. Waszkiewicz oświadczył między innymi, że zwolnienie teatru miejskiego od podatku, winno być przedłożone radzie miejskiej, nie zaś zatwierdzone prywatnie przez członków komisji.

Jedynie w ten sposób można sprawę taką jasno i wyraźnie unormować, chcąc przyczynić się do ułatwienia bytu teatru.

Wobec takiego stanowiska komisji, magistrat wniosek swój wycofał.

Nie jest wykluczone, że sprawą zwolnienia teatru miejskiego od opłacania podatku widowiskowego zajmie się plenum rady miejskiej.

SUM.

Wyjaśnienie.

Jak się dowiadujemy, w dniu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi, pan prezes rady miejskiej dr. B. Fichna stale i wszędzie Mu towarzyszył, co też uniemożliwiło panu prezesowi wcześniejsze przybycie na raut celem powitania zaproszonych gości.

SPLENDID

Jutro wielka premiera
w nowo otworzonym kinie ul. Natutowicza 20

MOTTO:
Nie pożądam żony bliźniego twego.

Potężny dramat tajników serca mężczyzny

SONATA KREUTZEROWSKA

Gigantyczny dramat psychologiczny opracowany według nieśmiertelnego dzieła

hrabiego Lwa Tolstoja

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 1 i pół.

Symfoniczna orkiestra pod kier. **A. Czudnowskiego.**

Zamach samobójczy bezrobotnego.

Po spożyciu ostatniej kolacji strzelił do siebie z rewolweru.

Wczoraj o godzinie 12-ej w nocy nieliczni goście restauracji przy ulicy Gdańskiej 113 zostali zaalarmowani suchym frzaskiem wystrzału rewolwerowego. Właściciel zakładu wbiegł do pokoju, w którym rozległ się wystrzał.

Ujrzał on gościa, który przed pół godziną zajął stolik, leżącego na podłodze z dymlącym jeszcze rewolwerem w dłoni.

Z ramienia nieznanego płynęła krew.

Wzwane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go w sta-

nie nie budzącym poważniejszych obaw do zbiorni miejskiej.

Ustalono, iż był to 40-letni Jan Martens, zamieszkały przy ulicy Kopernika nr. 26.

Martens, będąc bezrobotnym, znajdował się ostatnio w krytycznej sytuacji materialnej.

Wczoraj zdecydował się rozstać z życiem i w tym celu udał się sam do restauracji, gdzie, po spożyciu kolacji z wódką, strzelił do siebie z rewolweru.

W ostatniej chwili ręka desperata zadrżała i kula, miast w skroń, trafiła go w ramię.

Miejskie kruki dziobią bruki.

Magistrat walczy ze spekulacją przedsiębiorców brukarskich.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym omawiano szereg aktualnych spraw. Na wstępie zatwierdzono sprawę konkursu na zabrukowanie ulic. A mianowicie, w swoim czasie Magistrat rozpiął podobny konkurs, wymieniając szczegółowo ulice, jakie mają być w roku bieżącym zabrukowane.

Przedsiębiorcy budowlani porozumeli się tedy między sobą, podzielili się ulicami, jakie mają być zabrukowane i wysunęli jednomyślnie warunki, znacznie droższe aniżeli w roku ubiegłym.

Podczas tego bowiem, gdy w roku ubiegłym zabrukowanie jednego metra sześciennego kosztowało złotych 6.25 do 7.50 obecnie przedsiębiorcy wysunęli jednomyślnie cenę 10 do 11 złotych.

Wobec stwierdzenia, że tak znaczna

podwyżka cen jest wynikiem porozumienia Magistrat postanowił konkurs unieważnić i rozpiąć ponownie, tym razem jednak bez wymienienia ulic, które mają być zabrukowane, by tym sposobem uniemożliwić przedsiębiorcom podział między sobą ulic.

Następnie dokładnie omówiono sprawę nabycia terenu pod budowę powszechnego szpitala miejskiego. Wysunięto dwa objekty, a mianowicie teren położony za Julianowem, należący do Heinców oraz plac na Chojnach, będący własnością wojskową. W powyższej sprawie postanowiono wszcząć pertraktacje z właścicielami terenów, z tym jednakże by większy nacisk położyć na plac znajdujący się za Julianowem, jako odpowiedniejszy do postawienia na nim imponujących rozmiarów szpitala. i.

Wybory się zbliżają. Komisja już rozpoczęła prace przygotowawcze.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych, na którym omawiano sprawy związane z wyborami do rady kasy chorych. Po ustaleniu szeregu spraw dokonano wyboru komisji wyborczej, która zajmie się przy przeprowadzeniu formalności w okresie przedwyborczym.

Z ramienia socjalistów do komisji weszli pp. Kałużyński, r. Milman i r. Kuk, z ramienia N. P. R. ławnik Kazimierzczak, ławnik Adamski i p. Owsianka, z ramienia przemysłowców pp. Gutke i Albrecht.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia. (i)

Lekarze wyjeżdżają zagranicę w celach do- kształcania się.

W dniu wczorajszym okręgowy związek kas chorych w Łodzi wysłał do ministerstwa pracy i opieki społecznej obszerny memoriał w sprawie ulg paszportowych dla lekarzy, wysyłanych przez związki dla dokształcania.

W memoriale tym okręgowy związek kas chorych zaznacza, że wobec projektu nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznym, która rozszerza i w bardzo znacznym stopniu pogłębia zadania lecznicze kas chorych, konieczne jest wysyłanie lekarzy na dokształcanie zagranicę, a to ze względu, że kliniki we Lwowie, Krakowie i Warszawie rozporządzają zbyt małą ilością łóżek i nie są w stanie wykształcić odpowiedniej ilości lekarzy.

Wyjazd lekarzy zagranicę jest jednak utrudniony wysoką opłatą paszportową. Ze względu jednak na to, że kasy chorych są instytucjami publiczno-państwowymi, tembardziej winny otrzymać te ulgi, jakie otrzymały związki kupieckie i przemysłowe.

Wobec powyższego okręgowy związek kas chorych w Łodzi prosi ministerstwo o wyjednanie u ministra spraw wewnętrznych ulg paszportowych dla lekarzy, wyjeżdżających na studia z polecenia kas chorych. (i)

Samowolne wywłaszczenie gruntów podm. ejskich.

Do starostwa łódzkiego wpłynęła skarga zbiorowa właścicieli realności wzdłuż szosy piotrkowskiej na łódzka dyrekcję kolei podjazdowych, która bez żadnego odszkodowania i zezwolenia, zabrała po półtora metra ziemi na ułożenie szyn i nasypu.

Samowola ta stworzyła tego rodzaju sytuację, że niektórzy właściciele realności zmuszeni są przez tor przechodzić do swych zabudowań, w ten sposób nieprawie rozdzielonych.

Do petycji załączono oryginalne zdjęcia fotograficzne samowolnego wywłaszczenia obcych gruntów.

W sprawie powyższej starosta Rzewski zainicjował wspólną konferencję między zainteresowanymi właścicielami realności a dyrekcją kolei, przyczem, o ile nie dojdzie do porozumienia, to cała sprawa znajdzie się na wokandy sądu okręgowego w Łodzi. (b)

Nowy lokal otrzyma poczta w śródmieściu.

Na skutek straż dyrektora poczty głównej w Łodzi, p. Pluciennika, p. wojewoda Jaszczolt przydzielił urzędowi pocztowemu nowy lokal, znajdujący się przy ul. Zachodniej 67, w którym, jak wiadomo, mieściła się ostatnio dyrekcja robót publicznych.

Do nowego lokalu w najbliższych dniach zostanie przeniesiona filja urzędu pocztowego, która się dotychczas mieści w nieodpowiednim lokalu przy ul. Piotrkowskiej 17.

Musimy zaznaczyć, że raz naręszciliśmy wspomnianą filja pocztowa otrzymała odpowiedni lokal na swe urzędy.

„APOLLO” 16 Konstantynowska 16

Dziś dalszy ciąg Wielkiego Międzynarodowego Turnieju WALK zapaśniczych

Dzisiaj, w czwartek, dn. 19 maja o g. 8.30 w walczą:

CZARNA MASKA — DEBIE
Szamp Berlina

WILDMAN — BRYLLA
Budapeszt. Górny Śląsk

Walka decydująca aż do rezultatu
SZTEKKER — PROHASKA
Mistrz Polski Warszawa Szampion Czechosłowacji

Walka decydująca aż do rezultatu
PETERSEN — NESTRÖM
Mistrz Danji Mistrz Szwecji

Początek walk o godz. 8.30 w
Początek koncertu o godz. 8-ej.

Kasa czynna od 11 do 2-ej i od 5-ej po poł.

Katastrofa na kolejce Grójeckiej.

Na spróchniałym torze wykołcił się pociąg z Góry Kalwarii.

Trzech kolejarzy i 7 podróżnych rannych.

Z Warszawy donoszą:
Na linii kolejki Grójeckiej, na odcinku Piaseczno — Góra Kalwaria, między stacjami Baniocha i Kąty doszło onegdaj do katastrofy.

Pociąg osobowy nr. 58, jadący w Górze Kalwarii do Warszawy, uległ wykołczeniu.

Katastrofa spowodowana została fatalnym stanem toru kolejowego. Spróchniałe podkłady nie wytrzymały naporu idącego szybko pociągu i załamały się, przez co nastąpiło rozsuniecie szyn.

Lokomotywa i pierwszy wagon spadły z szyn i przewróciły się na bok. Następne wagony utrzymały się jakos w pozycji stojącej.

Katastrofa nie obeszła się bez ofiar. Maszynista Drajejd Antoni (Zórawia 45) doznał złamania prawego przedramienia, palacz Majewski Józef uległ niebezpiecznemu połuczeniu, a konduktor prowadzący pociąg, doznał bardzo cięż-

kich obrażeń wewnętrznych.

Z pośród pasażerów ciężiej ranni zostali: A. Krawczyk, mieszkaniec wsi Obrędy i Michał Banasiak z Góry Kalwarii.

Poza tem 5 osób doznało lżejszych połuczeń.

Na miejsce katastrofy przybyła wkrótce policja z Baniochy, Góry Kalwarii i komendant policji powiatowej z Grójca. Pierwszej pomocy udzielił rannym dr. Góralewski z Góry Kalwarii.

W godzinach popołudniowych przyjechał na miejsce katastrofy sędzia śledczy z Grójca p. Komorowski i starosta grójecki.

Dochodzenie sądowe ustali, kto ponosi odpowiedzialność za tak fatalny stan toru, który prowadzi aż do katastrof i równa się igraniu z bezpieczeństwem życia pasażerów.

Na linii Piaseczno — Góra Kalwaria ruch do wieczora był wstrzymany.

Strejk właścicieli wozów.

Drożyna paszy i wygórowane stawki ubezpieczeniowe są ich bolączką.

Wczoraj rano wybuchł jednodniowy protestacyjny strejk właścicieli wozów i resorek.

Strejk ten wybuchł w związku z odbytem przed dwoma dniami walnym zebraniem woźniców chrześcijańskich i żydowskich. Na zebraniu tem poruszono cały szereg aktualnych spraw i postulatów, które dotąd nie zostały przez władze administracyjne zrealizowane, uniemożliwiając istnienie przedsiębiorstw pracujących samodzielnie t. zn. na własny rachunek.

Zasadniczą bolączką jest szalona drożyna paszy oraz wygórowane stawki za prawo jazdy po mieście, pobierane przez magistrat, a wreszcie nadmierne obciążenie tych drobnych przedsiębiorstw przez zakład ubezpieczeń.

Rozpoczęty wczoraj rano strejk wszystkich komnych środków transportowych spowodował unieruchomienie sze-

regu przedsiębiorstw ekspedycyjnych, które nie posiadając własnych koni, posługują się temi właśnie przedsiębiorcami.

Z drugiej strony strejk ten spowodował szereg utrudnień w normalnej dostawie mięsa, ponieważ niektóre sklepy rzeźnicze przy pomocy tych wozów transportują mięso z rzeźni. Jednocześnie udało się wczoraj przed午udniem specjalna delegacja wszystkich związków drobnego kupiectwa do p. wojewody Jaszczolta.

Na konferencji z przedstawicielami tych związków, w których grupują się strejkujący woźnicy, a w pierwszym rzędzie sprawa drożyny paszy, spowodowana machinacjami hurtowników, a doprowadzająca te drobne przedsiębiorstwa do ruiny nieomal.

P. wojewoda Jaszczolt zapoznał się dokładnie z temi bolączkami i przyrzekł

Tajemnica kalkulacji będzie musiała być uaw- niona

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy inż. Rumpel zasiadający w komisji ankietowej.

Celem pobytu inż. Rumpela w Warszawie jest zapoznanie się z obecnym stanem prac komisji nad ułożeniem specjalnego kwestionariusza dla przemysłu włókienniczego. Kwestionariusz ten opracowany został jako schemat podczas pobytu członków komisji ankietowej w Łodzi i jest wynikiem kompromisu pomiędzy szeregiem dezyderatów przemysłu i związków.

Na podstawie kwestionariusza próbnego opracowany zostaje zasadniczy kwestionariusz, obejmujący całokształt pytań z dziedziny produkcji w przemyśle włókienniczym.

Na udzielenie odpowiedzi przez poszczególne firmy przemysłowe udzieleny będzie dłuższy okres czasu, a same kwestionariusze rozosłane zostaną w najbliższych dniach. (E)

Bezpieczeństwo prze- chodniów

jest poważnie zagrożone

Jak wiadomo, na skutek lustracji techniczno-sanitarnych komisji lotnych komisariatu rządu, wiele domów poddano remontowi, szczególnie na głównych ulicach.

Tymczasem przedsiębiorcy, by oszczędzić sobie kosztów, nie pomyśleli o zabezpieczeniu przechodniów, i remontowane domy nie są ogrodzone nawet prymitywnie.

Również, wbrew przepisom, przy remontowanych domach nie są zakładane kładki na ściekach, wobec czego władze administracyjne będą przedsiębiorców takich pociągać do odpowiedzialności, za nieprzestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie przechodniów podczas remontu. b.

Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek 19-go maja!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

15.00 — Komunikat gospodarczy oraz meteorologiczny.

15.30 — Stacja nieczynna.

17.00 — Odczyt p. t. „Beskid Zachodni” z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce” — wygłosi prof. Kołodziejczyk

17.30 — Odczyt p. t. „Powódź w dorzeczu Missisipi” — wygł. prof. Al. Janowski.

18.00 — Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”

18.40 — Rozmaitości wypowie pan utw. Ławicki

19.00 — 20-ta lekcja kursu elementarnej języka angielskiego. Lektorka p. Mem. Gardiner.

20.30 — Koncert wieczorny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

OSŁO, fala 461.5 m. 21.30 — Szwedzkie pieśni ludowe. Duć sopran i baryton.

LONDYN, fala 361.4 m. 19.45 — „Pan z jezióra” sztuka radiofoniczna przerobiona z poematu Waltera Scotta.

WIPIEN, fala 517.2 m. 20.05 — Fanfary i state marsz kawalerskie (orkiestra opary).

LIPSK, fala 365.8 m. 19.30 — „Der Ewangelmann” dramat muzyczny W. Kienzla.

ODCZYT

TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

Jutro, t. j. w piątek, dnia 20 maja o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii wygłosi odczyt znany publicysta i redaktor T. Wieniawa-Długoszewski na temat „Czerwony śmiech” (Wolna, głód i niedza).

Celem uniknięcia natłoku przy kasie uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie Filharmonii w biurze „Promień” (Piotrkowska 81) i w księgarni „Książka (Zielona 11) w cenie od 30 groszy do zł. 1.50.

przychylnie ich załatwienie, zdając sobie sprawę z ujemnych skutków tej sytuacji i tego rodzaju strejków dla normalnego biegu życia przedsiębiorstw, zwłaszcza handlowych, w Łodzi oraz dla normalnego funkcjonowania transportów. (E).

CASINO

Dziś wielka premjera!

Dziś wielka premjera!

francuskiego arcyfilmu rewolucyjnego

KSIĘŻNICZKA I BŁAZEN

Dramat życiowy osnuty na tle dziejów zdetronizowanej dynastji.

Tragedja serc rozgrywająca się
w metropolji grzechu — Paryżu
i stolicy wielkiego państwa bał-
kańskiego.

W rolach najświetniejszych Kochanków: niezapomniana bohaterka z „Kenigsmark“

Hugette Duflos

Charles de Roche

Orkiestra symfoniczna pod dyрекcją p. L. Kantora.

Policjant zastrzelił swego zwierzchnika

Twierdzi, że uczynił to w obronie czci i honoru swej narzeczonej.
Sąd skazał Kosińskiego na 5 lat ciężkiego więzienia.

23 grudnia, w przeddzień świąt Bożego Narodzenia, w szkole policyjnej dla posterunkowych w Łodzi popełnione zostało morderstwo.

Posterunkowy Jan Kosiński wystrzelił z rewolweru

zabił swego zwierzchnika, instruktora szkoły policyjnej, st. przodownika Józefa Krawczyka, który nie chciał mu udzielić urlopu świątecznego, gdyż posterunkowy był obowiązany uprzednio stanąć przed nim do ustnego raportu.

Kosiński prosząc usilnie o przyznanie mu urlopu, zaznaczył, iż w okresie świąt Bożego Narodzenia

ma zamiar się ożenić. St. przodownik, w odpowiedzi na prośbę,

w obraźliwy sposób wyżył się o jego narzeczonej.

Kosiński w pierwszej chwili nie zareagował na obrazę. Po upływie kilku minut powrócił jednak do kancelarii szkolnej, w której znajdował się st. przodownik Krawczyk i siedmiokrotnie strzelił doń z rewolweru.

kładąc go trupem na miejscu

Morderca w dniu wczorajszym znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Wilkowskiego i Olbromskiego.

Oskarżony w kwietniu bieżącego roku

w więzieniu wziął ślub

z swą narzeczoną Marją Skonieczną. Sala sądowa wypełniona szalenie publicznością, składająca się głównie ze sfer policyjnych.

Gdy wprowadzają Kosińskiego, jego żona, siedząca na pierwszej ławce, wybuchła płaczem.

Oskarżony, szczupły szatyn, starannie ubrany i uczesany, zachowuje się na rozprawie zupełnie spokojnie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd

przystępuje do badania Kosińskiego, który w półgodzinnym przemówieniu wyjaśnia szczegółowo okoliczności morderstwa.

Zeznanie oskarżonego.

— Przyznaję się do winy, — zabiłem mego zwierzchnika — rozpoczyna oskarżony.

W dalszym ciągu swych zeznań opowiada szczegółowo o stosunku st. przodownika Krawczyka do jego osoby.

— Wstąpiłem do policji w r. 1924 — mówię — przydzielony zostałem do kursu szkoły posterunkowych. W następnym roku po ukończeniu kursu, zostałem mianowany pomocnikiem instruktora, st. przodownik Krawczyka.

Przełożony w ciągu pierwszych kilka miesięcy był dla mnie bardzo grzeczny, lecz później zmienił radykalnie swój stosunek zarówno do mnie, jak i moich kolegów.

Robił nam ciągle wyrzuty, mówiąc, iż okradamy skarb państwa, gdyż nie nadajemy się do pracy w szkole policyjnej.

Mnie osobiście zarzucał stale, że jestem mało energiczny. We wrześniu tegoż roku miałem z nim również pewien zatarg o urlop, który jednak w końcu otrzymałem. Szykanował mnie stale.

Pewnego dnia podczas ćwiczeń mnie i trzem kolegom począł ubliżać w obecności uczniów szkoły.

W ostatnich miesiącach tego roku zostałem przeniesiony do szkoły przodowników policji. Byłem pewny, że zostanie po upływie krótkiego czasu przeniesiony do komendy miasta. Tymczasem dowiedziałem się poufnie, że Krawczyk wystarał się o to, bym wrócił z powrotem do szkoły posterunkowych.

Tak się też stało.

Zabrałem się energicznie do pracy, mimo to znów spotykałem się ciągle z wy-

mówkami.

W roku 1925 zapoznałem się ze Skonieczną, z którą wziąłem ślub w więzieniu.

W grudniu następnego roku moja narzeczoną urodziła mi syna.

Krawczyk stale zamęczał mnie pytaniami:

— Czy się pan z nią ożeni?

Odpowiadałem mu, że to jest moja sprawa prywatna.

W październiku i listopadzie ubiegłego roku nagabywał mnie stale w ten sposób: „Czy to prawda, że pańska narzeczoną jest w ciąży?”

Nie odpowiadałem mu na to pytanie. Dnia 5 grudnia złożyłem podanie do mych władz przełożonych w sprawie zezwolenia mi

na zawarcie związku małżeńskiego.

Dowiedziałem się, że st. przodownik Krawczyk zameldował o tem komendantowi szkoły podkomisarzowi Dańczukowi

w ironicznej formie.

Otrzymałem zezwolenie na ślub. Prośbę o urlop w czasie którego zamierzałem się ożenić, wraz z kolegą Kowalskim skierowałem przez przodownika Łysego do st. przod. Krawczyka.

St. przodownik oświadczył nam, iż nie otrzymamy urlopu, gdyż byliśmy obowiązani uprzednio stanąć przed nim do ustnego raportu, w celu uzyskania zezwolenia na złożenie podań.

Prosiłem go usilnie o urlop, mówiąc, że mam zamiar się ożenić.

— Z prostytutką ma się pan zamiar ożenić? — powiedział.

Zatrzasłem się cały. Chciałem się zwrócić do podkomisarza Dańczuka, lecz on mi nie pozwolił na to.

Kazał mi wyjść. Wyszedłem.

Udałem się do mego pokoju i wyjąłem rewolwer. Chciałem popełnić samobójstwo. Postanowiłem jednak go przepro-

sić, gdyż nie chciałem, by mi psuł opinię i z rewolwerem w kieszeni wróciłem do kancelarii.

St. przodownik Krawczyk telefonował do komendanta szkoły. Straciłem panowanie nad sobą i strzeliłem. Ile razy nie pamiętam. Walczyłem z nim...

Gdy wybiegłem na kurytarz z rewolwerem i ujrzałem mego kolegę posterunkowego Kowalskiego, rozplakałem się, że mu zrobiłem taką przykrość...

Potem mnie rozbrojono...

Świadkowie.

Świadek Marjan Łysy, przodownik szkoły policyjnej, zeznaje, iż st. przodownik Krawczyk był bardzo sumiennym przełożonym w stosunku zarówno do uczniów szkoły, jak i personelu. Nie zauważył, by Krawczyk kogokolwiek szykanował

Posterunkowy Eugeniusz Kowalski, kolega oskarżonego zeznaje również, iż Krawczyk nie był uprzedzony względem Kosińskiego.

Władysław Dańczuk mówi, iż posterunkowy Kosiński był posłusznym, pilnym, lecz nieco zbyt powolnym

Pozostali świadkowie opowiadają szczegółowo o przebiegu tragicznego zajścia.

Prokurator Zabiński w przemówieniu swem dowodzi, iż Kosiński zamordował swego przełożonego z premedytacją domaga się dnia bezterminowego więzienia.

Obrońca, mecenas Piotr Kon, analizując szczegółowo okoliczności zbrodni prosi o łagodny wymiar kary.

Wyrok.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, mocą którego Kosiński został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

— das —

Obowiązek prowadzenia ksiąg.

Każdemu ustawodawstwu podatkowemu właściwe są pewne uboczne cele wychowawcze. Są to cele niekiedy wcale nie fiskalne, niekiedy tylko częściowo fiskalne.

Jednym z ubocznych celów pedagogicznych, częściowo tylko fiskalnych, naszej ustawy o podatku przemysłowym jest rozpowszechnienie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Dowodem, że chodzi tu raczej o cel pozafiskalny, jest historia ustawy, ponieważ — jak wiadomo — w swym pierwotnym projekcie ministerstwo skarbu nie lansowało bynajmniej myśli faworyzowania przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe ksiązki, a tendencja ta przeostała się do ustawy dopiero via wniosek sejmowy; jeżeli nas pamięć nie myli, autorem ich był pos. Hski. Sama przez się tendencja rozpowszechnienia prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych jest niewątpliwie wysoce sympatyczna. Jej realizacja bezsprzecznie przyczyniłaby się do europeizacji naszego obrotu handlowego.

Atoli dobór środków przyjętych dla forsowania tej tendencji okazał się zawodnym.

Środki te — jak wiadomo — polegają na odmowie uznawania za przedsiębiorstwa hurtowe tych, które nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych.

Ponieważ udzielone ministrowi skarbu — i dzisiaj już w życiu najszerzej wykorzystane — zezwolenie na obniżenie stopy podatkowej ograniczono do przedsiębiorstw hurtowych, obowiązek prowadzenia przez takie przedsiębiorstwa prawidłowych ksiąg, pozbawił dobrodziejstwa korzystania z ewentualnych zniżek, tych hurtowników, którzy ksiąg nie mają.

Zdawałoby się, że takie dyspozycje ustawowe zachęcą hurtowników do prowadzenia ksiąg prawidłowych. Stało się jednak inaczej. Pomijając już koszty z tym związane — także i dla względów bezpośrednio podatkowych, kupcy, którzy ksiąg nie prowadzili, wstrzymują się od ich zaprowadzenia.

Ponieważ jednak okazało się niepożądane skutkiem praktycznym ściganie od nich podatku dwa razy większego aniżeli od ich konkurentów prowadzących ksiązki, ministerstwo musiało pójść na kompromis.

Wobec wyraźnego zakazu ustawy wynaleziono całkiem sztuczną konstrukcję. Ministerstwo z roku na rok rozszerza dobrodziejstwo ulgi na hurtowników nie prowadzących ksiąg, powołując się — z braku lepszego wyjścia — na przepis art. 94 ustawy o podatku przemysłowym, który przecież właściwie upoważnia ministerstwo wyłącznie do ulg indywidualnych, ze względu na niebezpieczeństwo podważenia bytu gospodarczego płatnika, ale nie upoważnia do ulg generalnych.

Okazało się więc jak zawsze, że życie jest plus fort que nous i silniejsze jest od naszych zgóry powziętych tendencji.

Przykład w sprawie omawianej, widzimy w Niemczech. Niemcy przedwojenne znane były jako kraj ksiąg handlowych. Nieprowadzenie ksiąg było tam wielką rzadkością. Gdy wprowadzono podatek obrotowy — ogromny odsetek firm poniechał ich prowadzenia; nie mogli nawet obletnice ulg.

Gdy skasowano podatek — znów procent firm, nieprowadzących ksiąg, opadł. To samo będzie u nas.

W każdym razie łączenie podatku o-

W notesiku businessmana.

ZBOŻA POSIADAMY dostateczne zapasy, chociaż urodzaj zeszłoroczny stał poniżej norm śródnich.

Cyrowo przedstawia się ta rzecz w następujący sposób:

Zbiór pszenicy w r. 1926 wynosił 12.813.000 q., przypuszczalny remanent z r. 1925/26 — 300.000 q. co w sumie stanowi 13.113.000 q. Z tego na spożycie wewnętrzne, na podstawie obliczeń z lat ubiegłych, potrzeba było 11.900.000 q., na wysiew zaś 1.995.000 q. — razem 13.895.000 q. Z powyższego wynika, że nie tylko nie mieliśmy zapasu pszenicy, lecz, przeciwnie, deficyt w wysokości 782.000 q. Mimo to wywieźliśmy do Danii i Anglii około 160.000 q. na ogólną sumę 4.460.000 złotych. W wyniku miało to ten skutek, że musieliśmy sprowadzać pszenicę głównie z Rosji i Węgier i do końca marca sprowadziliśmy około 460.000 q. za sumę 13.769.000 zł. w złocie. W kwietniu przywóz był jeszcze większy, niż w marcu, a będzie również miał miejsce aż do nowych zbiorów.

Co do żyta, to zbiór jego wynosił 50.144.000 q., remanent z 1925/6 r. — 3.600.000 q. — razem 53.744.000 q. Z tego na wysiew poszło 8.734.000 q., na spożycie zaś wewnętrzne 44.030.000 q. Nadwyżka więc eksportowa wynosiła 950.000 q. Do końca marca b. r. wywieźliśmy około 800.000 q. żyta na sumę 15.601.000 zł. w złocie. Przywieźliśmy natomiast z Rosji około 442.000 q. na sumę 9.498.000 zł. w złocie. Rezerwy zbożowe, jeżeli chodzi o żyto, są u nas całkowicie wystarczające i wobec tego przywóz żyta w najbliższych miesiącach będzie minimalny. Niema więc żadnych obaw co do głodu w Polsce, chyba, że urodzaje w r. b. — ikowiecie zawiodą. Narazie jednak przewidywania pesymistyczne w tym względzie są przedwczesne. Z chwilą poprawy warunków atmosferycznych, możemy mieć jeszcze bardzo dobry urodzaj, mimo, że obecne deszcze i zimna

odbiły się niekorzystnie na ziemiach nisko położonych.

KURSY POŻYCZEK POLSKICH W AMERYCE.

W tygodniu od 9 do 14 b. m., kursy pożyczek amerykańskich dla Polski kształtowały się w porównaniu z tygodniem poprzednim następująco:

8 proc. pożycz. Dillona z r. 1925: najwyższy 98 3/4, najniższy 97 3/4, ultimo 97 7/8, obroty 259.000 tydzień poprzedni: najwyższy 99 1/8, najniższy 98 1/2, obroty 479.000; 6 proc. pożycz. dolarowa z r. 1920: najwyższy 83 3/8, najniższy 82 1/2, ultimo 82 7/8, obroty 51.000; tydzień poprzedni: najwyższy 83, najniższy 82 1/4, ultimo 82 7/8, obroty 33.000.

PRZEWOZY KOLEI PAŃSTWOWYCH wrosły. Dane za kwiecień wykazują, iż średni dzienny ładunek na P. K. P. wyraża się cyfrą 12.013 wagonów. Po uwzględnieniu ładunków zagranicznych, tranzytowych i ładunków dokonanych na obszarze W. M. Gdańska, cyfra ta wzrasta do 14.083 wagonów, co w porównaniu z kwietniem r. ub. stanowi 24 proc. wzrostu. Charakterystyczną rzeczą jest znaczny wzrost ładunków tranzytowych, które dziennie wyrażają się normą 1011 wagonów.

PRZEMYSŁOWCY POD PRZEWODNICTWEM b. min. Szydłowskiego wyjeżdżają na wycieczkę do Jugosławii.

Celem wycieczki jest rewizyta przemysłowców jugosłowiańskich, którzy bawili przed dwoma laty w Polsce o rozszerzenie bliższych stosunków. Udział swój zgłosili: Prezes Bydgoskiej Izby Handlowej p. Kasprzowicz, gen. dyr. Huty Pokoju dr. Glueck, gen. dyr. Syndykatu Żelaznego p. Balzer, dyr. Banku Cukrownictwa p. Ziemięszkowski, dyr. Związku Cukrowników p. Tbił i inni. Ze strony Ministerstwa przemysłu i Handlu uczestniczą w wycieczce pp. dyr. Dep Landie oraz radca Münich.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki“).

KRACH BERLIŃSKI.

Berlin, 18 maja.

Na posiedzeniu zarządu giełdy berlińskiej uchwalono zwrócić się do prezydenta Schacht o dokładne określenie, w jakiej wysokości będą wypowiedziane kredyty reportowe. Zarząd giełdy stoi na stanowisku, że dokładne określenie tej cyfry będzie lepsze, aniżeli niepewność, która niepokoi sfery finansowe.

W poważnych sferach giełdowych panuje przekonanie, iż w najbliższym czasie dokonają się w Niemczech poważne przesunięcia portfeli akcyjnego. Sądzą mianowicie, że nieuniknionem jest przejście poważnych pakietów z rąk przygodnych posiadaczy do rąk, w których będą stanowiły trwałą lokatę.

Naogół na giełdzie nastąpiło znaczne uspokojenie.

Co do skutków krachu to sądzą, że pierwszym z nich będzie odłożenie na dalszą metę planu powiększenia kapitałów przez szereg towarzystw akcyjnych. Również i na rynku nieruchomości krach nie pozostał bez wpływu. W niektórych gałęziach luksusowej produkcji spodziewają się zmniejszenia zamówień.

Wedle zapewnień miarodajnych czynników nie jest prawdopodobne wycofanie amerykańskich kapitałów krótkoterminowych z Niemiec.

LEPSZE POGODY W PLANTACJACH BAWELNY.

London, 18 maja.

Na rynku bawełny panuje względnie znaczne ożywienie. Nacisk na ceny wywarły świeże wiadomości, otrzymane na giełdzie o polepszeniu się pogód w plantacjach bawełnianych w Stanach Zjednoczonych.

W JEDWABIU SPOKÓJ.

London, 18 maja.

Obroty w Ljonie średnie. Na rynku jedwabiu europejskiego niepewność wywołuje dalsza zwykła lira oraz wiadomości o przyszłym kursie stabilizacyjnym franka francuskiego. Najwięcej kupuje Szwajcaria i Niemcy. Ceny w stosunku do zeszłego tygodnia omal niezmienione.

CZYNNY BILANS HANDLOWY FRANCJI.

Paryż, 18 maja.

Stabilizacja kursu franka przestała już oddziaływać ujemnie na bilans handlowy. Za pierwsze cztery miesiące bilans ten wykazuje 683 miliony franków przewyżki czynnej. Wskazuje to na równowagę, jaką osiągnęło gospodarstwo francuskie.

CZY DALSZĄ ZNIŻKA RATY BANKU OF ENGLAND?

London, 18 maja.

Fala zniżek stopy dyskontowej zatacza coraz szersze kregi. W sferach finansowych City twierdzą, iż mimo względna wstrzeźliwość Banku Angielskiego wysoce prawdopodobnym jest powtórne w tym roku niżenie stopy. Prawdopodobieństwo jest tem większe, że rząd zamierza emitować niezadługo drugą pożyczkę konwersyjną.

POKÓJ

elegancko umeblowany z wejściem wprost z klatki schodowej — POSZUKIWANY.

Oferty do administracji „Republiki“ dla „L. K.“

URZĘDNIK

DYPLOWANY PRAWNIK z dokładną znajomością stosunków, wykwalifikowana siła biurowa, obecnie na odpowiedzialnym kierownictwem stanowisku, pragnie zmienić posadę. — Zgłoszenia do admin. pod A. B. 40

Druskieniki

Dr. LEON SZAJEROWICZ ordynuje w chorobach wewnętrznych i kobiecych od 1-go czerwca. Jagiellonka, obok apteki.

KLISZE
DOKŁADNA ZNAJOMOŚĆ STOSUNKÓW WYKwalifikowana siła biurowa, obecnie na odpowiedzialnym kierownictwem stanowisku, pragnie zmienić posadę. — Zgłoszenia do admin. pod A. B. 40

„HELENÓW”

KONCERTY Orkiestry Symfonicznej

pod dyr. TEODORA RYDERA.

Dziś o godz. 7 wiecz.

W poniedziałki, wtorki, — środy, piątki — Koncerty Jazbandowe
W niedziele i święta o godz. 11.15 przed poł.

Koncerty Jazbandowe
PORANKI MUZYCZNE

Ustalenie opłat za protesty.

Samowoli rejentów zostanie położony kres.

W Nr. 43 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30-go kwietnia r. b. o należności za sporządzenie protestu.

Za sporządzenie protestu wekslu bądź wszelkiego innego dokumentu, którego protest stosownie do właściwych przepisów prawnych sporządza się na zasadach protestu wekslowego, będzie pobierana należność w wysokości jednakowej bez względu na organ sporządzający protest.

Opłata za sporządzenie protestu przez notariusza wynosi:

Jeżeli kwota ulegająca zaprotestowaniu nie przekracza 100 zł., 2 zł., powyżej 100 do 300; 2 zł. 50 gr.; 300 do 400; 4 zł. 400 do 600; 5 zł., 600 do 1000; 7 zł. 1000 do 5000 10 zł.; 5000 do 10000 zł.: 15 zł. Przy sumie, przekraczającej 10000 zł., do opłaty 15 zł. za pierwsze 10000 zł., dodaje się po 30 groszy za każde choćby rozpoczęte dalsze 1000 zł. Niezależnie od opłaty za sporządzenie protestu notariusz pobiera należne, w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń, opłaty stempowe.

Sądy oraz urzędy pocztowe pobierać będą za sporządzenie protestu opłatę w wysokości równej łącznej sumie opłat, pobieranych przez notariusza za czynność protestowa oraz z tytułu opłaty stempowej

brotowego z tendencją rozpowszechnienia ksiąg okazało się niepraktycznym. Uzasadnia to żądanie skreślenie z ustawy przepisu cz IV art. 7 o pod. obrotowym, wiążącego pojęcie handlu hurtowego z prawidłowymi księgami. A. Z.

Opłaty komunalne od zaprotestowanych weksli będą pobierane niezależnie od tego, kto protest sporządza, w wysokości przewidzianej art. 14 ustawy z dnia 11-go sierpnia 1927 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, 50* 71).

Jeżeli protest ma nastąpić poza siedzibą urzędową sporządzającego protest w miejscu, gdzie nie ma organu, uprawnionego do sporządzania protestu, domagaający się dokonania protestu obowiązany będzie uiścić diety i zwrot kosztów podróży według norm, przewidzianych dla urzędników państwowych 7 grupy uposażenia na podróże służbowe. Sporządzający protest może zażądać uprzedniego wpłacenia należności za dokonanie czynności.

Jeżeli osoba, przeciwko której protest ma być skierowany, uczyni zadość wezwaniu przed sporządzeniem protestu, to od protokołu, który stwierdza ten stan rzeczy, będzie pobrana należność w wysokości połowy tej opłaty, jakaby przypadała za sporządzenie protestu.

Diety i zwrot kosztów podróży w każdym razie będą pobrane w całości, opłata zaś komunalne wcale nie będą.

Należność za sporządzenie protestu, o ile organem, sporządzającym protest, nie jest notariusz bądź urzędnik, nieuprawniony do pobierania uposażenia z funduszy państwowych, wpływa na rzecz Skarbu Państwa.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie piątnastego dnia po dniu ogłoszenia, jednocześnie tracą moc przepisy dotychczasowe w przedmiotach unormowanych rozporządzeniem niniejszym.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8.92 i pół w płaceniach i 8.93 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano dolara w transakcjach po kursie 8.92 i trzy czwarćte do 8.93. Obroty walutowe osiągnęły sumę 15 tysięcy dolarów. W zaofiarowaniu były akcje, notowane na giełdzie warszawskiej, nie znajdując popytu. Natomiast poszukiwane są listy zastawne łódzkie (5 i 4 i pół procentowe) i „tramwaje” miejskie. Tego rodzaju materiału brak nadal.

KONIEC MORATORJUM.

Łondyn, 18 maja.

Moratorium bankowe w Japonii już ekspirowało. Nie jest zamierzone jego odnowienie wobec tego, iż kryzys likwiduje się normalnie.

Dyżury w aptekach.

Dziś w czwartek dnia 19 maja dyżury w nocy następujące apteki: M. Lępiec (Piotrkowska 193) E. Müller (Piotrkowska 46) W. Groszkowski (Konstantynowska 17) K. Gaertner (Cegielińska 64) H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37) S. Jankielewicz (Stary Rynek) 9).

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92.

CZEKI.

Belgia 124.30
Holandia 357.90.
Londyn 43.42.
Nowy Jork 8.93.
Paryż 35.
Praga 26.50.
Szwajcaria 172.02.
Wiedeń 125.80.
Włochy 48.87.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 53.75.
Pożyczka kolejowa 102.80, 103.
8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego 92.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 63.25, 63.75, 63.25, 4 proc. równa się 56.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 70.50.
5 proc. konwersyjna 65.50, 66.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 135.
Bank Polski 151.50, 154, 153.
Bank Zi. Ziem Polskich 3.50.
Bank Handlowy 7.90, 7.75.
Bank Zachodni 4.90.
Bank Zarobkowy 94. 94.50, 94.
Elektryczność 93.

Częstocice 3.70, 3.65.
Cukier 6. 5.80
Węgiel 110. 113. 110.
Cegielski 46. 45.
Lilpop 32.50, 33.35, 32.50.
Norblin 187.50, 189.
Parowozy 0.79
Rudzkij 2.75. 2.85, 2.75.
Zieleniewski 23.
Żyrardów 21.50, 20.
Czersk 1.20.
Michałów 0.88.
Łazy 0.45.
Nobel 6.15, 5.80.
Fitzner 7.45.
Modrzejów 10.35, 10.20.
Ostrowieckie 81.
Pocisk 3.70.
Starachowice 5.25, 4.90, 4.95.
Zawiercie 44. 43.
Borkowski 4.05, 3.75.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 18 maja 1927 r.

Za 100 złotych:

Zurych 58.10—58.12
Berlin 46.85—47.25
Wypłaty telegraficzne na Warszawę 47.00—47.20, na Poznań 47.05—47.25
Gdańsk 57.70—57.85
Wypłaty na Warszawę 57.60—57.75
Wiedeń czeki 79.20—79.70
Praga 377.50
Łondyn 43.50 za 1 funt szterl.

Dożywnie więzienie za strzały do policji granicznej.

Baranowicze, 18 maja. Sąd doraźny w Baranowiczach skazał na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw 19-letniego mieszkańca wsi Kajsówka, w pow. nowogródzkim, Leona Budziejko.

Budziejko, oraz brat jego, Jan Budziejko i Szymon Trosko posądzeni byli o dokonanie zabójstwa Heleny i Aksentego Hładkich i podpalenie ich ziemianki, w celu ukrycia śladów morderstwa. Aby uniknąć wymiaru sprawiedliwości usiłowali oni przejść z bronią w ręku granicę sowiecką, ale zostali zatrzymani przez policję, do której dał kilka strzałów karabinowych.

Jan Budziejko i Trosko zdołali zbiec Leon Budziejko zaś został przytrzymany i za usiłowanie pozbawienia życia funkcjonariuszów policji państw. stanął przed sądem doraźnym.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Łondyn, 18 maja.

Radio. Notowania końcowe.
Nowy Jork 4.85 i pół
Francja 124.01
Włochy 89.06
Niemcy 20.48 i pół
Szwajcaria 25.24 i ćwierć
Praga 163.81
Warszawa 43.50 za 1 funt szeri.

Ogród Grand-Hotelu. Dziś Otwarcie Sezonu!

Ceny miejsc: Wejście (przy stolikach) 1.— zł. 1 miejsce 3 zł. 11 miejsce 2 zł

Dziś i dni następnych występy znakomitego baletu Primabaleriny Anny Zabojskiej

Pierwszorządny zespół Jazz-bandowy.

14 uroczych fajerwerków.

W programie tańce klasyczne, charakterystyczne, rosyjskie i balet pomysłowy Anny Zabojskiej, dostosowany do nowoczesnej muzyki szlagierów na wzór wielkich rewii w Folies-Bergere i Casino de Paris.

W razie nie pogody przedstawienia odbędą się w sali letniej Grand-Hotelu (wejście od ul. Traugutta).

LECZNICA

ekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Ryńku, Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-jej po poł. Sześciopięcioletnie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje operatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc. Zanęgi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne. W medycynie i święta do godz. 2 po poł.

Rabka (Małopolska)

Nowo-worzony pensjonat Kalina - za zakładem w najzdrowszym suchym miejscu poleca od 8-go czerwca 1 do 6 pokojów z wykwiernym utrzymaniem. - Ceny umiarkowane. - Informacje w Zakopanem. - Zarząd wili Smereków. Jagiellońska 8 lub od 5 czerwca na miejscu. Opieka dla dzieci na miejscu.

Paski Biodrowe

guma kombinowana, najnowsze fasony zastosowane do dzisiejszych wymagań mody, płócienne, jedwabne, zamkowe, poleca

Pierwszorządna Pracownia Gorsetów „Marta”

Łódź, Piotrkowska 109, front 2 piętro

Z powodu wyjazdu

SKŁAD APTECZNY

mogą zaraz wydzierżawić. Oferty „Okazja” do Repbl.

HAFTY-FILETY

Atelier Przemysłu Artystycznego 79 PIOTRKOWSKA 79 I piętro front.

Agenci

miejscowi i dla prowincji dla towarów aptecznych, drogerijnych i kolonialnych na prowizję od zaraz poszukiwani. Oferty sub: „B. G. 1927” do admin. „Republiki”

W dniu 19 b. m. został otwarty pierwszorządny

ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI i MĘSKI

w ŁODZI, przy ul. Konstantynowskiej № 12 pod kierownictwem pierwszorządnym sił fachowych pp BRONISŁAWA (b. pracow. firmy Hołodyniak) Henryka i Bolesława (b. kierownika zakł. fryz. Piotrkowska 17).

Farbowanie oryginalną L'oreal Henne we wszystkich kolorach Wykwintny manicure. — Obsługa solidna. — Ceny przystępne.



Dr. med BRAUN

Poludniowa № 28 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr. med Lubicz

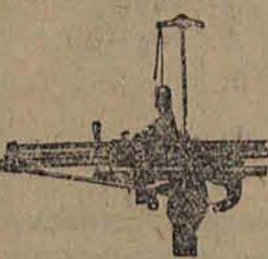
powrócił Cegielińska 43 Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne, moczopięciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżywem. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5 — 8 w.

Dr. med Niewiażski

choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową Przyjmuje od 5—8 Sienkiewicza 34.

Lekarz - dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.



Rentlingowska fabryka maszyn H. Stoll & Co. w Rentlingen

poleca oryginalne linki linki maszyny ośmiozłatkowe maszyny motorowe Jacquardowskie które podane zostały do opatentowania Jacquardowskie maszyny wzorów różnobarwnych zwykłe płaskie maszyny do wyrobów dzianych — Pierwszorządna fabrykacja! — Bezsprzeczenie trwałość użycia — Najdogodniejsze warunki!

Reprezentant na Polskę LEON FRIEDMAN i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 3, telefon 609 (Benedykta)

Dr. med. L. Prybulski

Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopięciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa - promieniami Röntgena. Przyjm. od 9-2 i 5-8 Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 rog Ewangelickie Tel. 29-45
Przyjmuje: od 9-11-6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia, od 5-6 no

Pokój z Kuchnią i wygodami poszukiwany

Oferty do admin. „Republiki” sub. „BEKA”

Dr. med. LUD WIK

RAPÉPORT ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielnia telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7

DR. H. Wołkowyski

Zachodnia № 57. (Cegielińska 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. — Przyjmuje od godz. 6—8, Dla Pań od godz. 4—6 oddzielna poczekalnia tel. 19-94

Poszukuję

zdolnego, inteligentnego agenta na m. Łódź ze stałą płacą miesięczną. Of. wraz z życzyrosem i fotografią składać do administr. pod „Zdolny” 20

Mieszkanie

4 pokojowe z łąką, wanością kuchni i telefonem oddam na czas letni. W adom. Przejazd 19, m. 9 lub telefonicznie 3-78.

Do wynajęcia 2 pokoje 2 frontowe

skromnie umebłowane Andrzejka № 43 m. 13.

LAUREATKA

moskiewskiego koserwatorium, wznowiła lekcje gry fortepianowej 11—12 i 3—5 pp Wschodnia 72, m. 19.

Poszukuję

posady BONY do dziecka lub PANNY do towarzyszenia do starszej osoby. Mogę wyjechać. Oferty sub „OPIEKA” w adm. Republiki

Do wynajęcia pokój

frontowy z balkonem. Piotrkowska 87, m. 8

Mieszkania

trzy, cztery lub pięciopokojowego z wygodami, możliwe w śródmieściu. poszukuje się. — Oferty lub zgłoszenia osobiste pod adresem: inż. Krasowski, ul. Piotrkowska 217.

Wspólnik

z kapitałem Pol. 1500—2000 do dobrej prosperującej od szeregu lat przedsiębiorstwa branży chemicznej, poszukiwany. — Wiadomość do Admin. „Republiki” pod „M. L.”

Robotnicy

na koronkach oraz cerowaczki do cienkiego towaru zgłosić się mogą do fabryki pończoch, Poludniowa 68.

Klejenie osnów.

Przyjmujemy do klejenia osnowy bawełniane oraz czesankowe, z pojedynczej i podwójnej przędzy, po cenach umiarkowanych. Wykonanie szybkie. ŁÓDZKI PRZEMYSŁ ZAROBKOWY, ul. Cegielińska Nr. 96.

Salon Mód

(L. GOLDMANÓWNA) poleca świeżo nadeszłe modele paryskie. — Kopie i przeróbki po cenach bardzo przystępnych. Pl. Dąbrowskiego 3 m. 1. Tel. 52-14. Dojazd tramwajami Nr. 2, 7 i 8.

Zdolna krawcowa

i zdolne pod ręczne mogą się zgłosić. Piotrkowska 181, m. 4.

Matematykę-fizykę

obejmę w szk. średniej. Pełne kwalifikacje, pięcioletnia praktyka. Oferty: „MIF” do „Republiki”

Potokol MASŁO ROŚLINNE

DO UŻYTKU W KUCHNI I PIEKARNI



BARDOZO EKONOMICZNE ZUPEŁNIE CZYSTE 100% TŁUSZCZU

Do wynajęcia SKLEPY

i 3 mieszkania 4-ro pokojowe

z wszelkimi nowoczesnymi wygodami
Wiadomość: W administracji dow. m. Sp. Akc.
I. K. Poznański Ogrodowa № 17

PICUŁKI

PRZECYSZCZAJĄCE

— Apteki W. Borowskiego —
pożyteczne środki przeciw
zaburzeniom żołądkowym u osób do-
rosłych i u dzieci.
KRAJOWY
APTEKA W. BOROWSKI, WARSZAWA,
AL. JERZYSKA 59

ZAWIADOMIENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Przedsiębiorstwo Zarzew” Łódź, Napiórkińskiego 46, na mocy art. 502 i 503 K. H. zawiadamia wierzycieli upadłej firmy, że sprawdzenie ich wierzytelności w obecności Sędziego Komisarza odbędzie się w dniu 28-ym maja r. b. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi (Pańska 115) o godzinie 12-iej w południe.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Przedsiębiorstwo Zarzew”
Adwokat Emil Montlak.

Ważne dla szewskich warsztatów!

Przedstawicielstwo fabryki kopyt i szpilek drewnianych „FORMIARZ” Sp. Akc. w Warszawie otrzymali na Łódź i okolice pp. M. Mędrzycki i Sz. Herszberg
Łódź, Nowomiejska 12.

Polecamy w wielkim wyborze kopyta najnowszych fasonów po cenach fabrycznych.

8-10 kl. Gimnazjum Męskie „BET ULFANA”

Cegielniana 60.

(Z prawami szkół państwowych)

Dyrekcja Gimnazjum podaje do wiadomości, że egzaminy dla nowowstępujących uczniów odbędą się w pierwszym terminie dn. 23 maja, a w II-im terminie dn. 8 czerwca.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje Kancelaria codziennie od godz. 9 do 2 p. p.

KURS GRY FILMOWEJ

pierwszy i jedyny w Polsce podręcznik ukazany się z druku. Cena 4 zł.
Każdy, posiadający choćby najmniejszą zdolność, może po przestudowaniu „Kursu gry filmowej” stać się artystą filmowym. „Kurs Gry Filmowej” wysyłamy tylko za nadstaniem należności 4 zł. pod adresem:
„SCENA I FILM” — Warszawa, Chmielna 48h. Podręcznik ten zawiera między innymi dział p. t. „Tajemnice Fotogeniczności”, przeznaczony specjalnie dla osób, wtaplających w swe walory zewnętrzną.



Tarby lakiery

i przybory malarckie

ALEX. MILLER & SKA

Łódź, Przejazd 4.



PLUSKWI

leprzodkajnie

MOGIL

Wynajęcia do wynajęcia, pokoje z kuchnią, Widzew, ul. Szpitalna 16, przy Kasię Chorych.

Grand - Pensjonat „PODDEBINA”

w lesie Tuszyńskim, 3 minuty od st. tramwajowej „Poddebina”

60 pokoi elegancko umeblowanych. Wodociąg Światło elektryczne, Dancng. Radio 8-lampowe (Natawis). Kawiarnia. Kąpiele tel fon na miejscu. Teniś, Krok et.
Komunikacja tramwajowa (od 1 czerwca). Komunikacja samochodowa od stacji tramwajowej „Choiny”

Otwarcie sezonu 20 maja.

Informacji udziela: M. Fajn, ul. Narutowicza 35, tel, 57-13, codziennie od 3—5

POT I NIEMIŁA WONA Z RAK, NOGI PACH

USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU

SUDORYN

w PUDEŁKU z SITKIEM.
FABRYKA CHEMIZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA



Gimnazjum Humanistyczne im. ks. Ign. Skorupki

(T-wa Oświata) ul. Ks. Skorupki (Placowa) 13 tel. 2-98

Egzaminy wstępne rozpoczną się w pierwszym terminie

dnia 23 maja o godz. 4-iej po poł.
Od początku r. szk. 1927/28 czynna będzie klasa A. dla nieumiejących czytać.

Podania i zapisy przyjmuje kancelaria szkolna codziennie w godzinach szkolnych.

Dyrektor W. DAVISON.

SPOŁECZNE POLSKIE GIMNAZJUM MĘSKIE w Łodzi, Pomorska 105.

Egzaminy wstępne

w terminie pierwszym odbędą się dnia 23 i 24-go maja o godz. 4-iej po poł.

Zapisy

do wszystkich klas od podwstępnej B do VII włącznie przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz 10-iej do 1-iej po poł.

Koszule dzienne, Kołnierzyki, Półkoszulki i Mankiety

w wielkim wyb. poleca warsz fabryka bielizny Urbach Warszawa Nalewki 49 m 28

Zawiadomienie.

Dzisiaj, w czwartek dn. 19 o godz. 6 po nastąpi otwarcie

Mleczarni w ogrodzie „Colosseum” przy ul. Cegielnianej 16

Wykwintna jarska kuchnia. Śniadania, obiady i kolacje z 5 dań LODY. PIWO z beczki. Ogród otwarty od g. 7 w do 12 w. Codz. koncert symf. pod kier. p. Lidanera

Jedyny specjalny (od 186 r. i. e. zysujący) Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na jeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek rekonwalescencja.

Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na ządanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielną) 6, Tel. Nr. 4640.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż
Kupię manno za gotówkę, proszę o podanie firmy i ceny. Oferty sub. „Piano” do biura „Promień”. Piotrkowska 81 20

Dom w centrum
sprzedam Zgłoszenia „3 piętro” do admin. 19

Magazyn obuwia
dziesiętnego, do brzo prosperujący wraz z mieszkaniem obok Piotrkowskiej z powodu wyjazdu okazuje do sprzedania Oferty sub. „Magazyn” do Republiki 22

Masa ogniotrwała
okazywanie tano do sprzedania. Wiadomość. Alter, Andrzeja 9

Szafa do książek
jasnoodcowa do sprzedania Litowa 9, m. 7, front i piętro

Maszyna do pisania
„Underwood” z szeroko walek 46 cm okazuje do sprzedania Wolczyńska 21, m. 9 07 1-4 21

Sprzedaje marki
Schiński Rzgowska 52, m. 2/ od godz 18

Plac 1/2 morg.
budowę, Kogi, m. Kadogosz sprzed. Of. „P. R. K.”

Okazywanie do sprzedania
nowa maszyna do pisania. Wadom. Piotrkowska 48, dozorca

Maszyna „National”
dla sklepów, wykazująca każdą wpłaconą sumę, oraz duży kredens mahonowy w dobrym stanie, nadający się do buletu kolejowego ul. restauracji zaraz do sprzedania. Oferty do administr. pod „National” 20

Prszamonia mała
krajowej roboty 4 oktawy o 2 grach dobry głos do sprzedania. Wiadomość Aleksandrowska 6, J. Höhne. 22

Telefon dwusprzeczynowy
szalkowy i walizkowy w nowym stanie tano sprzedam Andrzeja 47, il p. m. 6

Maszynę ażurową
(do mierzkania) prawie nową korzystnie sprzedam, Al. Koszuszki 31 oficya m. 17 w godzin. 11—13-6.

Sklep piśmiennych
materiałów w centrum miasta, istnieje kilkanaście lat do odstąpienia. Of. sub. „Zaraz 1927” 21

Pianino zagraniczne
do wdzierzenia Piłamowicza 2 m 7,

Lokale
pokój umeblowany dla jednej pani przy rodzinie oddam. Złona 17, kłaju wyjezdzkie o m. 24 od 3—5

Pokoju duży umeblowany
gabiet z telefonem dla jednego lub dwóch panów od zaraz do wynajęcia Wolczyńska 18, m. 11. 20

Pokoje sioneczne
umeblowane z kapie owym, z fontan, na 1 piętrze z balkonem w czysym domu w pobliżu Placu Wolności do wynajęcia. Oferty „Wygodą 1927”

Awaler potrzebuje
pokoiu umeblowanego przy porządnej rodzinie Plac do 30 zł. Of. Napiórkowskiego 69 sklep obuwia 21

Przyjmę panów
na mieszkanie Wodna 15 u p. Górkiwej m. 31

Pokój umeblowany
do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 18 m. 10 20

Oddam ładny pokój
od zaraz wiadom. między 10—5-iej Zawadzka 15, 2 p. front 21

Pokój o dwóch oknach
front 3 p Sienkiewicza 37, m. 20 zaraz do wynajęcia Zostać można codziennie od 2—4 20

Pokój duży umeblowany
w łonny z wejściem wprost klatki schodowej od zaraz do wynajęcia dla jednego, lub dwóch panów ul. 6 sierpnia 10 (Benedykta) i piętro, front m. 14

Posady
Potrzebna pania (szr.) do dwóch chłopców 6 i 4 letniego Požadane z dobremi świadectwami Zgłaszac sę Wschodna 59 m 4 2 p. między 2—4 19

Potrzebny stolarz
od zaraz ul. Zakątna 78. 19

Stenografistka znająca
jęzko polską ma kilka wianych godzin „osiosa 5 i o letną praktykę. Of. sub. „shortand” 21

Samodzielny buchalter-bilansista
ma kilka godzin wiancy Łaskawe festy sub „P. G.” 19

Dziwczynka, kuba
lat 14, izraelitka najlepszy domu lub z ochronki potrzebna na stałe, do repszego domu. Trauguta o m. 1 21

Potrzebni podrecznicy
na do krawieczyzny i mierzkania Główna 9, m 6

Do krawcowej potrzebna
pocieczna pocieczna i uczenica Pańska 8, Przytyk

Potrzebny podrecznicy
stolarski Łódź ul. Młynarska 51, Jachowski

Poszukuje polskoniemieckiej korespondentki
— stenotypistki. Oferty z refer. sub „S 65”

Potrzebna mankietystka i fryzjerka
o wywinnego za kłaju wyjezdzkie o Wolczyńska 139, G. Wengier 21

Inteligentna wychowawczyni nau czycielka z dobrym francuskim do dziew czynek poszukiwana. Zgłaszać się od 2—5 Wolczyńska 222, m. 30. 21

Lepsza pania z dobremi świadectwami lubiąca dzieci, znająca sę na gosp. darstwie poszukuje posady na przychodne lub na stałe. Łaskawe oferty do Republiki pod „A. 100”

Inteligentna wdowa lat 23, poszukuje posady jako wychowawczyni, lub pielęgniarzki przy chorej lub na wyjazd, Jankowska, Piotrkowska 84 u p. Korman. — Od 11 do 1.

WYKŁAD WYCHOWAWCZY
Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2, 1 flr.

Demi-plac w inteligentnym
zamoznym domu poszukuje s b mioda, energiczna posiadająca guntowne języki oraz muzykę. Może wyjechać. Of. „Wakacje 53”.

KOZMATEK
poszukuje do kupienia w Fabjanach maty d mek z wolnym mieszkaniem i ogrodem. Oferty z szczegółowym opisem, oraz ceną składać proszę pod „K. M.” do adm. Republiki 21

Wani Chryzantema
odbierze list na poczte. Poste-Resztanie „Chryzantema”

Zagubione dokumenty
Kługe, Luiza zgubila dowód osobisty za № 702 wyd przez Kom sarjat Rząd, Łódź 21

Ostrzeżenie
Zgubiono weksel na 41, 50 wysław. Noe Helgot, pl. w Łodzi 10-go czerwca 1927 r. na zlec. 1) Wiktor M. Kinzler 2) Block i Bun 3) Juliusz Braun. Weksel posiada w e-ważnym. — Jusek Cwajer — Warszawa, Ogrodowa 16.

Panka Herszkowicz
VI oddziału szkoły powszechnej 143 zgubiła matrykulę.

Edzia Auerbachów
na zgubiła matrykulę wydaną w VI klasie szkoły powszechnej № 143

Henia Szwarcbardówna
zgubiła matrykulę wyd. w VI klasie szkoły powszechnej № 143

Wynogral Josef
Wigdor zgubił paszport, wyd. w Łodzi 21

Krauze Alfons
zgubił kartę stałego urlopowania wyd w Częstochowie

Ed Grynerg
zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 21

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKRGLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. do ekście 10 zł. Zamiesz. owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.